



KURIER Wileński

CZWARTEK, 2 LIPCA 1992 R.
Nr 128 (11897)

Za demokratyczną Litwę dla wszystkich obywateli

DZIS — DALSZY CIĄG DYSKUSJI
O WYBORACH NA WILEŃSZCZYZNIE

Podczas dzisiejszych obrad parlamentu planuje się kontynuować wtorkową dyskusję na temat rozpisania wyborów do rozwiązyanych rad rejonu wileńskiego, sołectniczego oraz osiedla Śnieżkus rejonu Ignalińskiego. Nawiązując do tego aktualnego dla naszych Czytelników tematu, zamieszczamy fragmenty wymiany zdań (nb. bardzo ostrej) podczas tego wtorkowego posiedzenia.

Obiektem dyskusji były dwa różne projekty dokumentów, dotyczące jednego problemu — wyborów do podwileńskich rad. W projekcie uchwały, zgłoszonym przez polską frakcję, proponuje się przeprowadzić je 27 września br., czyli przed wyborami do sejmiku. Natomiast E. Petrowas w imieniu części komisji, powołanej do zbadania antykonstytucyjnej działalności sołectniczej, wileńskiej i in. rad zgłosił inny wariant projektu dokumentu, który głosi: po zakończeniu terminu bezpośredniego zarządzania rozpisz wybory do wileńskiej oraz sołectniczej rad rejonowych, a także śnieżkuskiej rady osiedlowej. E. Petrowas wyjaśnił, jak tę propozycję należy wcielić w życie. Okazuje się, że data wyborów ma zatwierdzić Rada Najwyższa we wrześniu br., na wniosek republikkańskiej komisji wyborczej. Nie potrafiliśmy zrozumieć, dlaczego należy zwlekać do września, dlaczego Rada Najwyższa dzieli swe kompetencje z komisją wyborczą? Jak pamiętać, nie na wniosek komisji wyborczej parlament decydował o dacie przeprowadzenia dwóch referendów. Zresztą sporo pytań powstało też u deputowanych.

Komputer zarejestrował długą listę chętnych zabrania głosu. Przytoczę więc tylko niektóre wypowiedzi.

W. Pleczkaitis: Popieram projekt dokumentu zgłoszony przez polską frakcję. Uważam bowiem, że obecnie nie ma żadnego zagrożenia dla państwowości Republiki Litewskiej. Wyznaczenie konkretnej daty wyborów złagodziło napięcie oraz wzmochno międzynarodowy aurytoritet naszego państwa, który wciąż się kwestionuje z powodu zwłękania z tymi wyborami.

A. Žalys: Oponenti polskiej frakcji twierdzą, że nie jest celowo organizować wybory w końcu września, ponieważ trwają jeszcze prace w polu. Jeśli postanawiamy 25 października przeprowadzić wybory do sejmiku, to wszak niebawem cała Litwa się włączy do kampanii przedwyborczej. Sądzić więc, że przygotowania do wyborów podwileńskich rad zaszkodzą jakimś pracom — byłoby nawet naiwne.

W. Landsbergis: Proponuję rozważać sprawę wyborów tych dwóch, możliwe i innych rad rejonowych i gminnych, jednocześnie z wyborami do sejmiku. Mówięm już o możliwych politycznych komplikacjach, jakie mogłyby wywołać wybory, gdyby się odbyły wcześniej



W PARLAMENCIE

REPUBLIKI

niż wybory do sejmiku, zanim nie bardzo wiemy jakiej kondycji będzie Rada Najwyższa, rząd itd. Musimy mieć stabilną władzę. Dzwienie słucham słów W. Pleczkaitisa, że Litwie nic nie zagraża. Tak nie jest, wystarczy poczytać gazety rosyjskie, czy pooglądać telewizję. Chciałbym nawet zaproponować nie omawiać tej kwestii, lub jeśli będzie się to czyniło, orientować się na projekt E. Petrowasa. Propozycja zgłoszona przez R. Maciejkaićną może mieć jeden cel polityczny, gdyby nie została poparta, wówczas by zgłoszono skargi, zarzuty pod adresem Rady Najwyższej, że odrzucała, że krzywdzi. Postanowiliśmy przeciw, że będziemy decydować o tym we wrześniu. Teraz natomiast dąży się, by zmienić nasze poprzednie postanowienie, zaś jeśli nie zmienimy go, wtedy będziemy bardzo niedobrymi, będzie to płaszczyzną do rozmów przeciwko Republice Litewskiej, jej władzy, do kształtowania różnych międzynarodowych reperkusji. Szkoda, że dziś w taki sposób stawia się tę kwestię oraz to, że zaangaż

(Dokończenie na str. 2)

Wizyta estońskiego dyplomaty

1 lipca nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Republiki Estońskiej Valvi Strikaitiene wręczyła listy uwierzytelniające przewodniczącemu Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautasowi Landsbergisowi.

Jestem szczęśliwa, że los sprządził mnie do waszego wspaniałego kraju, powiedziała Valvi Strikaitiene. Na uroczystą ceremonię przybyła ona w estońskim stroju narodowym.

Wyrażono zadziwienie z pięknych i ścisłych stosunków między obu państwami bałtyckimi.

Valvi Strikaitiene ukończyła filologię estońską, jak również studia bibliograficzne w Tallinie.

kim Instytucie Pedagogicznym i Uniwersytecie w Tartu, pracowała w bibliotekach Estonii. Przeszło 10 lat tłumaczyła utwory pisarzy lotewskich na język estoński. W wydawnictwach estońskich ukazało się 16 przetłumaczonych przez nią książek autorów litewskich, w tym Balysa Sruoga, Broniusa Radzewičiusa. Wytautas Žilinskaitis, Kazysa Sai. W 1990 r. Valvi Strikaitiene przyjęła została do Związku Pisarzy Litwy. Brała czynny udział w odrodzeniu narodowym, przygotowywała aktualne komentarze dla radia Tallina.

(ELTA)

Podkomisja Litwy Wschodniej w działaniu

Wczoraj kolejne swe posiedzenie miała podkomisja Litwy Wschodniej Państwowej Komisji Problemów Regionalnych. Treścią jej obrad było omawianie propozycji dotyczącej Ministerstwa Kultury i Oświaty RL, mających na celu poprawę jego pracy w dziedzinie szkolnictwa i oświaty na terenie Litwy Wschodniej. Dyskutowano też o problemach osiedla Śnieżkus oraz w kwestii wyborów do samorządów rejonu wileńskiego i sołectniczego.

Omawiano propozycje wobec Ministerstwa Kultury i Oświa-

ty o traktowaniu koncepcji szkoły narodowej Litwy i szkół mniejszości narodowych, scentralizowaniu kierownictwa oświaty, wzmocnieniu nauczania języka litewskiego w tym rejonie oraz o stopniowym przejściu do nauczania w szkołach nielitewskich poszczególnych przedmiotów ogólnokształcących od klasy V w języku państwowym. Szerszy raport z posiedzenia podkomisji zamieszcimy w najbliższych dniach.

Inf. wł.

Na uroczystości do USA

1 lipca do Stanów Zjednoczonych Ameryki udał się zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Kazimieras Motieka. Weźmie on u-

dział w zakończeniu regaty Kolumba i uroczystościach z okazji święta Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki.

(ELTA)

Otwarto placówkę dla dzieci - inwalidów

W Wilnie przy ul. Karoliniskiu w lokalu byłego przedszkola otwarto miejski Ośrodek Rozwoju Dzieci-Inwalidów „Wiltis”.

Do tradycyjnych przedszkoli zazwyczaj przyjmowane są zdrowe dzieci, takie, z którymi wychowawczynie mogą pracować w grupach. A gdzie znaleźć krótkotrwale przytułek dziecku-inwalidzie? Ośrodek ten to nadzieję dla matek, wychowujących w domu chore, sparaliżowane, a niekiedy całkowicie niehodzące dzieci. Można tu także pozostawić je na dzień czy kilka dni, a

w razie potrzeby — i na dłuższy czas. Do nowego ośrodka przyjmowane są z reguły już nieuleczalnie chore, z zatrudnieniem tu pedagogów i lekarzy mają na celu pomoc tym niebierakom zachować resztki ich zdrowia, przytosaować się, nauczyć żyć w danych przez los warunkach.

Ośrodek ten założony został staraniem wspólnoty rodzin litewskich „Wiltis” wychowujących psychicznie chore dzieci.

(ELTA)

Komunikat

1 lipca 1992 r. o godz. 14 na odcinku drogi Wilkaviskis — Mariampole biegł oddział w składzie 56 żołnierzy trzeciej kompanii pierwszego pułku służby wewnętrznej. Niedaleko Mariampole na kolumnę tę najeżdżał od strony Wilkaviskiszu samochód WAZ-2101 prowadzony przez mieszkańca Mariampole Ksawera Klimasa. W wyniku wypadku

zginął Waldas Kairaitis, Eugenijus Žilėckis, Darius Petronis, Žilvinas Szepetauskas, Rolandas Lawinskas, rannych zostało jeszcze 10 żołnierzy. W związku z tym wszczęto sprawę karną według znanion przepisów określonego w części 5 artykułu 246 KK Republiki Litewskiej. Sądztwo prowadzi pracownicy komisariatu policji w Mariampole.

Prokurator generalny
S. PAULASKAS

(ELTA)

Okręt wojenny USA w Kłajpedzie

Po raz pierwszy na litewskie wody terytorialne wpłynął okręt wojenny Stanów Zjednoczonych Ameryki „Hawes”, nazwany imieniem bohatera drugiej wojny światowej admirała Richarda Ellingtona Hawesa.

Przybyła z wizytą roboczą fregatę na Morzu Bałtyckim przed portem powitania niezwykła załoga na kurtze pilota: zastępcą attaché morską Ambasady USA na Litwie Stephan Carnes, dowódca wydzielonego dywizjonu okrętów strazy przybrzeżnej Litwy Raimondas Baltuška, oficer łączności Dariusius Petronis i pilot portowy Feliksas Rimkewičiūnas. W ich towarzystwie okręt wpłynął na akwen portu i przycumował przy nabrzeżu.

Jest to najcięższy obrzym morski o długości 145 m i szerokości 15 m, uzbrojony w rakiety przeciwlotnicze oraz potężne działa artyleryjskie.

Przy dźwiękach muzyki pochodni okrętowej zeszli na przystań kapitan fregaty Francis D. Demasi. Zgodnie z tradycją Kłajpedzką wiankami kwiatów, przetakiem, wrzuceniem i sabotem powitali. Egla i Žilvinas, ambasador USA na Litwie Darryl Johnson z małżonką, inni pracownicy ambasady, szef sztabu jednostki strazy przybrzeżnej Litwy Wytautas Urbas, kierownicy i mieszkańcy Kłajpedy.

Następnie w zarządzie miasta odbyło się oficjalne przyjęcie gości. Zającując je przewodniczący Rady Miejskiej Wytautas Czepas i mer Benediktas Petrauskas opowiedzieli o mieście i porcie. Podziękowali Amerykanom za przyjacielską wizytę. Podczas spotkania przemawiał ambasador USA na Litwie D. Johnson, kapitan okrętu wojennego „Hawes” F. D. Demasi.

— Wpływając do Kłajpedy zobaczyłem jedne statki czeka-

jące na wejście do waszego portu, inne już przy nabrzeżach — powiedział gość. — Zrozumiałem, że jest to port żywy, miasto pracowicie i twórcze. Kłajpedzianie i goście miasta mają okazję zwiedzania okrętu wojennego USA, natomiast marynarze amerykańscy mogą zapoznać się z Kłajpedą, urzędziskiem Palanga, Parkiem Narodowym Neringi, obejrzeć mecz koszykówki wojskowych obu krajów.

Okręt odwiedził zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Česlovas Stankewičius, minister ochrony kraju Audritis Butkewičius, minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas, deputowani do Rady Najwyższej, inne osoby oficjalne.

Jutro amerykańska fregata „Hawes” odpłydzie do Danii.

KTO POLECIL ZAMORDOWAC KS. POPIELUSZKĘ?

WARSZAWA, 1 lipca (ELTA). W sądzie wojewódzkim stolicy kraju rozpatruje się sprawę byłych generałów MSW Władysława Cłastonia i Zenona Płatka. Oskarża się ich o to, że 19 października 1984 r. dali polecenie zamordowania trybuna „Solidarności” — księdza Jerzego Popiełuski.

Prokuratura twierdzi, iż obaj oskarżeni za pośrednictwem zastępcy kierownika wydziału IV MSW Adama Pietruszki kazali Grzegorzowi Piotrowskiemu, Waldemarowi Chmielewskiemu i Leszkowi Pękali zamordować

duchownego, który jak wiadomo, został uduszony, a następnie wrzucony do zbiornika wodnego.

Na podstawie zgromadzonej dokumentacji prokuratura twierdzi, iż obaj generałowie opracowali plan zbrodni, stworzyli warunki techniczne i organizacyjne.

W. Cłaston i Z. Płatek odrzucają oskarżenia i nie odpowiadają na zadawane pytania.

Sprawa jest w toku. Świadczenie nadal składają zeznania. Obaj generałowie od 20 miesięcy znajdują się pod śledztwem.

ZMIANA SZEFA PAP

WARSZAWA, 30 czerwca (ITAR—TASS—ELTA). Premier Polski zwołał Krzysztofa Czaubańskiego z obowiązków prezidenta Polskiej Agencji Prasowej (PAP), dziękując mu za pracę na tym stanowisku, głosi komunikat biura prasowego rządu. K. Czaubański mianowany był

prezydentem PAP — redaktorem naczelnym na początku tego br.

Premier Polski zlecił pełnienie obowiązków prezidenta PAP Michałowi Czarnieckiemu, który od wielu lat kierował redakcją zagraniczną PAP, był zastępcą redaktora naczelnego agencji.

DYMISJA RZĄDU MOLDOWY

Parlament Moldowy przyjął dymisję rządu republiki. Jego szef W. Murawski przedstawiając sprawozdanie rządowe oświadczył, iż gabinet najwięcej błędów popełnił w sferze gospodarki. Jednocześnie zaznaczył on, że odpowiedzialność za zła sytuacja sytuacji ponosi też parlament.

W kulturach uważa się, że nowym szefem gabinetu może

zostać obecny minister rolnictwa A. Sangel.

W związku ze znacznym zaostreniem sytuacji w Nadmistrzu w posiedzeniu parlamentu nie wziął udziału prezydent M. Sniegur, a także deputowani, reprezentujący Nadniestrze.

ITAR—TASS—ELTA, 1 lipca

GROŹBA WOJNY DOMOWEJ W TADŻYKISTANIE

DUSZANBE, 30 czerwca (RIA—ELTA). Starcia zbrojne ostatnich dni na południu Tadżykistanu zmusiły dziesiątki tysięcy ludzi do ucieczki z obwodu Kurgan Tuube w rejonie wąskim. Ludzie chcąc ocalić życie szukają schronienia w sąsiednim obwodzie kulabskim. Jedyne rejon dangarski przyjął i ulokował w szkołach, meczetach, klubach ponad 20 tys. uchodźców.

Działania bojowe w obwodzie kurgantubijskim na razie zostały przerwane. Trwają negocjacje zwolenników rządu zgody narodowej i jego przeciwników. Jak podają jednak kompetentne źródła, formacje zbrojne obwodu kulabskiego gotowe są do podjęcia działań wojennych w każdej chwili. Możliwość wojny domowej w Tadżykistanie wisi na włosku.

CZY TŁUSTE MIĘSO I JAJA SZKODZĄ STARSZYM LUDZIOM?

TOKIO (AFT—ELTA). Zdaniem naukowców Uniwersytetu Tokijskiego, spożywanie artykułów żywnościowych zawierających dużo cholesterolu, np. jaj i tłustego mięsa dla ludzi starszych jest nie tylko nieszkodliwe, ale nawet pożyteczne. Dzięki takiemu odżywianiu w krwi obniża się ilość szkodliwej cholesteroliny, a zatem również możliwość zachorowania na zwapnienie naczyń krwionośnych i schorzeń serca.

Swoją optymistyczną naukową opinią na podstawie eksperymentów z 19 ochotnikami liczącymi ponad 70 lat, którzy w ciągu dwóch tygodni spożywali

codziennie po 3 jaja.

Po eksperymencie nie krwili 12 osób, czyli 63 proc. ilość szkodliwej cholesteroliny obniżyła się, u 5 pozostała na takim samym poziomie, natomiast u 2 tylko nieco wzrosła.

Wyniki eksperymentów z 23 zdrowymi studentami, 39 pacjentami cierpiącymi na choroby serca i 23 cukrzykami nie były takie optymistyczne. Ilość cholesteroliny w ich krwi nieco wzrosła.

W artykule, zamieszczonym w jednej z gazet japońskich naukowcy Uniwersytetu Tokijskiego nie wyciągają żadnych wniosków ze swego odkrycia.

NOWY LEK PRZECIWRAKOWY

LONDYN (Reuter—ELTA). Grupa naukowców z Uniwersytetu Aston w hrabstwie Birmingham pod kierownictwem profesora Malcolma Stevensa opracowała nowy lek przeciwko rakowi — temozolamid.

W wyniku eksperymentów ustalono, że lek ten jest skuteczny

podczas leczenia raka mózgu.

Profesor Stevens uważa, że można nim będzie skutecznie leczyć również inne formy raka.

„Kliniczne próby tego preparatu dopiero rozpoczął. Trzeba będzie co najmniej czterech lat, zanim lek ten ukaże się w aptekach” — powiedział on.

W ESTONII WPROWADZONO REZIM WIZ

NARWA (ITAR—TASS—ELTA). Wielu podróżnych, którzy nabyli w Petersburgu bilety kolejowe do Tallinna, nie dotarło do celu podróży. Dwie godziny przestały pociągi nocny i poranny w Narwie, aż miejscowi żołnierze służby granicznej i celnicy sprawdzali dokumenty. Od 1 lipca w republice wprowadzono

reżim wiz, więc ci, którzy nie mieli zaproszeń i wiz, zostali odwiezieni autobusami z powrotem na ziemię rosyjską — do Iwanogrodu. Tam Rosjanie, mający zaproszenia od krewnych lub znajomych, musieli zapłacić za wizę 30 dolarów USA lub 390 koron estońskich za 10 dni pobytu.

ZE ŚWIATA



W PARYŻU — O ENERGETYCE

(Dokończenie ze str. 1)

złowiliśmy się do jej omawiania.

N. Miedwiediewas: Szanowni deputowani, chyba pamiętacie, jak się czuliście jako obywatele Związku Socjalistycznego, jako ludzie drugiego gatunku. Spróbujcie więc postawić się w sytuacji Polaka Litwy lub mieszkańca Śnieżkusa. Nie powtarzajmy błędów, stwarzając trudności, z którymi następnie się walczy. Wszak teraz zakładamy podwaliny przyszłości. Wyobrażam, co będzie myśleć mieszkająca na tych terenach młodzież, która wyrobi sobie pogląd, że się chce z niej uczynić obywateli drugiego gatunku, nie pozwalając wybierać swych samorządów. Proszę więc, nie popełniajmy takich błędów.

W. Landsbergis: Szkoda, że N. Miedwiediewas prowadzi taką propagandę, że rzekomo ktoś nie pozwala, ktoś robi ludzi drugiego gatunku, że niby my sami czynimy sobie trudności. My wiemy, kto tam stwarzał w ciągu dwóch lat trudności. Więc po co dumać w dudkę byłej propagandy? Mogę powiedzieć, że odwieciałem te rejonny. Tam ludzi nie bardzo nurtują te wybory, niepokoi to niektórych naczelników.

J. Paleckis: Gdyby w samej rzeczy nie interesowały tych ludzi wybory, to dla nas to musiałyby być naprawdę poważny sygnał. Na Litwie, a także w tych rejonach, tradycje demokracji są bardzo słabe. Uważam, że należy wzmacniać załaski demokracji, więc popieram polską frakcję. Zwiększenie z wyborami na Wileńszczyźnie ma powiązanie, moim zdaniem, z rozwinęta przed parą miesiący kampanią dyskretyjacji de-

mokratycznie wybranych władz Litwy.

M. Stakwilewicz: Trzeba rozumieć, że Polacy są takimi ludźmi jak Litwini, którym Litwa nie musi być macochą, lecz matką.

Z. Balcewicz: Kwestię rozpisania wyborów do rozwiązyanych rad podwileńskich Rada Najwyższa powinna rozstrzygać — pozytywnie czy negatywnie — ponieważ prawo została ona włączona do porządku dziennego. Rozmowy o reżymowym zagrożeniu z różnych stron — to mity lub przedwyborczą propagandą i agitacją. Jakież zagrożenie czyha ze strony mieszkańców tych rejonów — obywateli Republiki Litewskiej? Jeśli było jakieś niebezpieczeństwo ze strony niektórych polityków, to już dawno należało wytoczyć im sprawy karne. Jak wiadomo, w rejonie wileńskim przeciwko żadnemu deputowanemu rozwiązanej rady, żadnemu urzędnikowi tego nie uczyniono. W takim razie nasuwa się pytanie, czy w ogóle była uzasadniona uchwała Rady Najwyższej w sprawie rozwiązania tej rady, nie mówiąc już o tym, że parlament dotychczas nie może się określić co do daty nowych wyborów. Rady podwileńskie były rozwiązane na okres roku. Nie rozumiem więc propozycji E. Petrowasa. 4 września br. upływa termin bezpośredniego zarządzania, więc od 5 września ma tam już ponownie działać ustawa o podstawach samorządu terenowego. Już przed trzema miesiącami powinniśmy byli wyznaczyć datę wyborów. Nie uczyniliśmy tego do dziś. Nadal się próbuje manipulować. Traktuje to jako rozgrywanie polskiej karty na najwyższym szczeblu.

ZACMIENIE SŁONCA

BRAZYLIA, 1 lipca (ITAR—TASS—ELTA). We wtorek dwukrotnie światło w Urugwaju i na południu Brazylii — chodzi o to, że po przeszedł godzinie od wschodu słońca w rejonie granicznym obu państw znów zapanaowała ciemność w związku z całkowitym tam zaćmieniem słońca.

W Brazylii można je było obserwować tylko w dwóch miastach, natomiast Urugwajczykom — niemal na całym terytorium kraju dało się zaobserwować to zawsze unikalne zjawisko.

W KILKU WIERSZACH

„Washington Post” podaje wyniki jeszcze jednego badania opinii publicznej: badano popularność kandydatów na stanowisko prezydenta USA. Według danych sondaży najrealniejszą kandydatem demokratów Clinton swą popularnością wyprzedza Busha i Perta, 33 proc. przesłuchanych oddało pierwszeństwo Clintonowi, 31 proc. — Pertowi i zaledwie 28 proc. — zamierza głosować na Busha.

W związku z pożarem lasu w pobliżu Reduburga w 7 godzin przerwan został ruch samochodowy na autostradzie Berlin — Dreżno.

GEORGE BUSH, Prezydent USA Wasze Bush przemawiając we wtorek do dziennikarzy oświadczył, że prezydent Rosji Borys Jelicyn „dotrzymał słowa” i stworzył ambasadorowi M. Tunowi możliwość zapoznania się z archiwami Rosji.

Specjalny wysłannik prezydenta USA M. Tun mianowany został przez G. Busha do kierowania misją badającą, jakie losy spotkał jeńców wojennych Amerykanów oraz zaginionych bez wieści żołnierzy, którzy uczestniczyli w drugiej wojnie światowej, w wojnach koreańskiej i wietnamskiej. Dopiero powrócił on z Moskwy i poinformował prezydenta USA o wynikach podróży. „Z tego, co usłyszałem i ujrzałem, odniosłem wrażenie, iż w Rosji z pewnością nie ma obecnie żyjących amerykańskich jeńców wojennych, utrzymywanych tam wbrew ich woli” — powiedział dziennikarom M. Tun.

ONZ, Rada Bezpieczeństwa ONZ we wtorek uchwaliła rezolucję w sprawie rozszerzenia w Chorwacji polry, znajdującą się pod kontrolą ONZ. Wszystkie strony w niej wyraża się w Chorwacji do przestąpienia zobowiązań co do całkowitego zaprzestania działań bojowych oraz realizacji planu ONZ zapewnienia tam pokoju.

Za demokratyczną Litwę dla wszystkich obywateli

(Dokończenie ze str. 1)

złowiliśmy się do jej omawiania.

N. Miedwiediewas: Szanowni deputowani, chyba pamiętacie, jak się czuliście jako obywatele Związku Socjalistycznego, jako ludzie drugiego gatunku. Spróbujcie więc postawić się w sytuacji Polaka Litwy lub mieszkańca Śnieżkusa. Nie powtarzajmy błędów, stwarzając trudności, z którymi następnie się walczy. Wszak teraz zakładamy podwaliny przyszłości. Wyobrażam, co będzie myśleć mieszkająca na tych terenach młodzież, która wyrobi sobie pogląd, że się chce z niej uczynić obywateli drugiego gatunku, nie pozwalając wybierać swych samorządów. Proszę więc, nie popełniajmy takich błędów.

W. Landsbergis: Szkoda, że N. Miedwiediewas prowadzi taką propagandę, że rzekomo ktoś nie pozwala, ktoś robi ludzi drugiego gatunku, że niby my sami czynimy sobie trudności. My wiemy, kto tam stwarzał w ciągu dwóch lat trudności. Więc po co dumać w dudkę byłej propagandy? Mogę powiedzieć, że odwieciałem te rejonny. Tam ludzi nie bardzo nurtują te wybory, niepokoi to niektórych naczelników.

J. Paleckis: Gdyby w samej rzeczy nie interesowały tych ludzi wybory, to dla nas to musiałyby być naprawdę poważny sygnał. Na Litwie, a także w tych rejonach, tradycje demokracji są bardzo słabe. Uważam, że należy wzmacniać załaski demokracji, więc popieram polską frakcję. Zwiększenie z wyborami na Wileńszczyźnie ma powiązanie, moim zdaniem, z rozwinęta przed parą miesiący kampanią dyskretyjacji de-

Deputowani jeszcze nie określili co do tego, który ze zgłoszonych alternatywnych projektów uchwały zostanie objętem dalszej dyskusji. Przewidyuję, że dziś to się wyklaruje. Niebawem się przekonamy, czy parlament, zwłaszcza jego prawnic, zrzeszona w koalicji „Za demokratyczną Litwę”, jest w pełni zasadom, jakie postuluje w swej nazwie, czy też każda od mieszkańców Wileńszczyzny nowych dowodów lojalności wobec państwa litewskiego. Ale wówczas nasuwa się logiczny wniosek, który wraz z deputowanym do RN R. Rudziszem chcę tu przytoczyć: czyby koalicja „Za demokratyczną Litwę” uważa, że demokratyczne zasady sprawowania władzy mają być przestrzegane tylko w poszczególnych regionach naszego państwa?

Jadwiga BIELAWSKA

Centrum Higieny informuje

Centrum Higieny Litwy informuje, że od 1 lipca tymczasowo zamyka się plażę dąmską w Palandze. W tym roku jeszcze Baltyk był stosunkowo czysty, kiedy dominowały prądy pólnocne. Obecnie jednak w wodzie morskiej koło plaży dąmskiej wykryto wiele pałeczek chorób jelitowych — o wiele więcej, niż dopuszczają normy zanieczyszczeń. Jako że ani Kłajpeda, ani Palandza na razie nie mają biologicznych oczyszczalni ścieków, to stan ten jest całkowicie zrozumiałym i może się powtarzać od czasu do czasu.

Centrum Higieny nie zaleca, aby obecnie kąpać się również w Wilki koło Wołokumpi, w Niemie — koło Ajltusa, w zalewie Girele w rejonie kaisiadorskim, w Niewiaży — w Kędainiai i w wodach Minii w Priekule, 24-krotnie przekracza do-

puszczalne normy zanieczyszczenia bakterijne jezior Dainiškis i Wyžuonaitis w rejonie utekiškis. Sytuacja w jeziorach Trockich stała się zła. Są miejsca, gdzie zanieczyszczenie jest 10-krotnie większe od dopuszczalnego, a stosunkowo niedaleko, woda może być zupełnie czysta. Do najczystszych na Litwie należą obszarok jezior Aukstojty. Stale obserwując zbiorniki wodne koło plaży, analizując i podając dane badań bakteriologicznych oraz chemicznych specjalistów Centrum Higieny bynamyśmy o nie zamierzają kategorycznie orzec, że każdy kto się kąpie w zanieczyszczonej wodzie nabytych zachoruje na dysenterię lub tyfus brzuszny. Centrum Higieny przystępuje jednak przed ewentualnym niebezpieczeństwem zarządzenia się. (ELTA)

Jaki stres mógłby teraz zjednoczyć naród?

Panowie deputowani, z wielkim entuzjazmem wybieraliśmy was jako osobowości do władzy, wierzyliśmy w waszym obywatelom, i przysiędłem, iż rzetelnie będziecie walczyli o ugruntowanie państwowości Litwy, podejmiecie ustawy, broniąc praw państwa i obywateli. Natomiast mamy dziś — walkę nieuczciwymi ambicjami, pyszałkowatość, manie wielkości (jak Ludwik XIV), kłótnie, podróże, ważne przy korycie władzy. W parlamencie wszyscy chcą tylko przemawiać (nawet nie wątpią we własną i jedyną prawdę), nikt nie chce słuchać, tym bardziej wsłuchiwać się w wypowiedzi innych. Ztracono poczucie odpowiedzialności, kulturę mowy, przyzwoitość, zdarza się nawet obrażanie wyziskami swoich kolegów. A epitety w replikach wobec swoich kolegów lub tych, którzy myślą inaczej; nawet niekiedy uszy puchną. Ciekawie, czy sami deputowani słuchają relacji w radiu i telewizji. Jeżeli zaś tak się zdarza, to czy jesteście przyrazeni lub zachwyceni swoją mądrością? Niektóre cechy, odziedziczone wyraźnie po starej Radzie w ogóle działalności nomenklatury, zaczęły wypuścić się w początku działalności parlamentu. Przydzielanie mieszkań (sobie i dzieciom), samochodów i parcel, gremialne wyjazdy za granicę; nie skąpicie sobie wynagrodzeń — a później odpowiedniego indeksowania; nie krzywdzicie też siebie pod względem specjalnego zaopatrzenia (przebiegło czemuś tak wiele występowało w Sajudisie); niektórzy zostali aktywnymi akcjonariuszami itd. Naturalnie, nie sądzę, że deputowani powinni być ascetą i nędzarzem, ale w obecnej naszej sytuacji warto, aby przedstawiciele narodu byli skromniejsi! Mimo woli nasuwa się porównanie z ludźmi lat 1918—1919, którzy często pracowali, nie otrzymując nawet skromnego wynagrodzenia. Chociaż i wtedy bywało rozmaicie, nie na próżno Maironis w pewnej satyrze pisał: „...Sumienie budzi się tylko wtedy, gdy sądzi się za łapówki...”.

Czytelnika zapewne ciekawi, kim jest autor niniejszego? To człowiek mający na koncie siódmy krzyżyk, który przeżył wszystkie kataklizmy wojenne i powojenne; nie byłem ani komсомоłcem, ani partyjniakiem, nie uważam siebie ani za prawicowca, ani lewicowca, tym bardziej za superpatriotę. Zdaniem niektórych warstw społecznych mam też grzechy — nie byłem partyzantem, więźniem lub zesłańcem, ale nie byłem donosicielem, a tym bardziej agen-

tem KGB. Mam pewne alibi — w latach 1919—22 moi ojciec walczył o niepodległość Litwy, był ranny, a później bolszewicy jeszcze skrocili mu życie. Zona pochodzi z rodziny zesłańców, a krewni z obu stron zaznali i Guaię i Tajgi Syberyjskiej (wątpliwe, czy na Litwie jest taka rodzina, w której nie byłoby takich krewniaków). Nie czuję, że będę (jak uważają niektórzy deputowani), ale nie mogę być też superpatriotą, nie uczestniczyłem bowiem w akcjach głodowych, w wiecu przed referendum, a na innych wiecach, począwszy od tego na Placu Katedralnym i kończąc w parku Wingis, nie skandowałem — „haiba”, „Landsbergis”... W krótkim styczniu i sierpniu, podobnie jak większość mieszkańców Litwy, spędzałem dni i noce przy Radzie Najwyższej. Ale może to nie wchodzi do aktu rehabilitacji.

W pracy deputowanych (naturalnie nie wszystkich) z powodu dyktanda i ambicji popośmiemno szereg błędów (znam również te prawdziwe, że nie błądzi ten, który nie pracuje). Reforma rolna i prywatyzacja przypominają mi czasy, gdy odbywała się kolektywizacja z deportacjami. Czy potrzeba było całego zastępu ekonomistów i prawników, aby tak zrujnować gospodarstwo? Zdaje się, że o wiele rozumniejszych rad udzieliłby wczelny mądry człowiek wsi. Ktoś może podejrzewać, że jestem zachwycony kolchozami. Nie, panowie! Ziemia moich ojców też została kolektywizowana, tam jeszcze dotychczas nie zaplacono mi też za pracę, gdyż na zebraniu sprawozdawczym ludzie sprzedawali sobie 100 dniówek obrachunkowych za pół litra samogonu i nikt nie chciał kupić! A jak rozstrzygano problem narodowościowo-językowy — w ciągu dwóch lat wszędzie i wszyscy musieli mówić wyłącznie po litewsku. Jasne, że przegięto pałę. Co wynikało — widać, a co będzie — niejasne? Równie niejasne jest, czy uniwersytet polski działa czy nie? A tam szczyt się piątą kolumnę, deputowani milczą, dlaczego? Gdzie jest jeszcze na świecie państwo, gdzie Polacy mają taki własny uniwersytet?

Zanim rozstrzygano w ten sposób te i inne kwestie zakończył się pluralizm poglądów i zaczęliśmy powracać do wypowiedziania jednej prawdy. Ten, który wątpił w poglądy nieomylnych (pomazańców) stał się wrogiem narodu. Zaczęto zwalczać ludzi o innych poglądach: urządzać akcje głodowe, organizować permanentne wiece, gźdzeniegdy zaczęły eksplodować bomby, niektó-

rych deputowanych poszurcano, oskubano. Wreszcie ci, zawsze sprawiedliwi, rzucili tym inaczej myślącym bezapelacyjne oskarżenia — że kolaborowali z KPL lub są w „sieci pajęczej”. Co prawda, nie dla wszystkich są jednakowe kryteria przesiewu — jedni to tylko agenci, wobec innych stosuje się status śmiertelnego grzechu. Z jednym byłymi członkami partii i KC równie dziś prowadzi się miłe rozmowy przed kamerą telewizyjną, innych goni się precz z parlamentu. Natomiast wśród ludu i kolaboranci i pochlebcy mają jedno imię — renegaci. Nie aprobuję takich prostoliniowych decyzji, należy do każdego ustosunkować się indywidualnie. Może nie mam

List obywatela do deputowanych RL

racji, ale tym razem wobec J. Minkewiczusa zrobilibym wyjątek — nie ukrywał swej przynależności do KGB. Widocznie rozumiał, że szedł nie tą drogą, wycofał się jeszcze w młodości. A po pełniący grzech wybaczyłbym Gorbaczowowi jedynie za „zadanie domowe”, podczas gdy inni patrioci tylko beczą. Panowie kochani, a po co potrzebne były referenda — ludzie z władzy skompromitowali się i na Litwie, i na świecie. Linia dzieląca prawdę od kłamstwa jest demagogia, przy której pomocy próbuje się wyjaśnić i wytumaczyć się. Kołce można owijać wata, ile się chce, ale w rękę będą kłuty. Społeczeństwo nie jest takie naiwne, gołym okiem widać od razu, głazczego i po co to się robi. Czy wolno tak postępować z narodem, z wywalczoną przez ten i takim trudem wolnością w imię tego, by posiadać władzę? Czy długo ona się utrzyma, jak ocenią przyszłe pokolenia, historia? Jest to tylko cząstka rozważań, do spisania wszystkich nie starczyłoby wolewej skóry. Ale sami o tym wszystkim wiecie lepiej.

A więc po tym wszystkim, co już napisałem, najpewniej mogę być zaliczony do zgrai psów, zatem wulgarnie powiem — rouchy, prześcienie swarzyć się przy korycie władzy i nie obrażacie się, jak wiejskie paśtuchy, końskim nawozem. Tym bardziej, że po podziale parlamentu na dwie „partie” — balkonową i parterową, obecnie wyraźną przewagę ma balkon. A gdyby jeszcze zamiast wspomnianej rzeczy wziąć kamień, to można osiągnąć też skutek nokdaunu. Co prawda, ostatnio balkon wycofał się na odwodowe pozycje, aby szokować się do bitwy generalnej. A najpewniej nie zastanawia się, komu od tego jest lepiej, kto od tego ucierpi. Jak oświadczył pewien deputowany — „jest to sprawa honoru!” Otóż to!

Jak się wyduje, niepowtarzalnie mówił też P. Wagnorius w swym przemówieniu poświęconym jego rezygnacji. Autentyczny Apolo — swym wyglądem, słusnością i prostotą mowy i działaniem. Szczególnie triumfując i, oczywiście, efektywnie zabrzaniał ostatnie zdania — parlament nie potrafił zwolnić nawet premiera! Nie znam wszelkich subtelności, zapewne również diabeł nie potrafiłby ich teraz rozsupłać, ale w życiu nie bywa tak, że jedna strona wszędzie i zawsze ma rację, druga natomiast — wszędzie i zawsze jest winna. Mądrość ludowa głosi — „gdy dwóch się bije obaj są winni”. Najgorsze jest to, gdy walczą się wyłącznie o zasady, natomiast nie próbuje się analizować sytuacji gdzie i kto popełnił błąd.

Na przykład. Jak się stało, że Sajudis mając większość utracił ją? Dlaczego niepowodzenie referendum z 23 maja „owija się w bawełnę”, a nie przyznaje się do błędów? Powiedziałbym, że nie powiodły się ruchy skoczkiem obu przewodniczących — jednego rezygnacja, drugiego natomiast ostrzeżenie — albo tak jak mówię, albo **beze mnie**. To ryzykownie rzucony ostatni atut. Obniżył swój prestiż jako osób urzędowych w oczach obywateli, a jako dyplomatów — w polityce międzynarodowej. Czy to nie uraża obywateli, czy tego ostatniego atutu nie oddajemy naszym wrogom? Wszyscy znają podstawowe prawo fizyki — przyroda nie znosi próżni, nie ma niezastopionych ludzi i widocznie W. Petkus ma rację — nie bę-

dzie głosował na takich kandydatów. Najgorsze jest to, że w całym tym zamęcie przeciwstawiliście sobie, podzieliliście swój naród, odrąciliście od siebie innych naszych obywateli, stworzyliście przestrzeń do działania naszym wrogom. Nie wyobrażam sobie, jaki stres mógłby obecnie zjednoczyć naród? Zapewne, ani wydarzenia podobne do styczniowych lub sierpniowych, a na Drogę Baitycką mogłyby przyjść dopiero następnym, a może jeszcze dalsze pokolenie?

Jest rzeczą całkowicie oczywistą, że ten parlament już się przeżył. Należy go rozwiązać. Parafrazując znanego powszechnie „kasyka”, bez którego cytatu nie wolno było zacząć ani większego artykułu, ani tym bardziej dzieła — deputowani do parlamentu zapadli na nieuleczalną dziedziczą chorobę parlamentarizmu.

Nie mniejsze ztroskanie i niebezpieczeństwo powoduje w tym okresie zasad i ambicji przygotowanie nowej ordynacji wyborczej. Widać już, że obie „partie” starają się ją naciągnąć na kopyto swej „osobowości”!

Więc portawam tylko cząstkę tych rozważań, które dręczą mnie już drugi rok, wiele myśli pozostało w brulionie. Jednakże ostatnie wydarzenia wstrząsają społeczeństwem nieczym febra. Mógłbym dodać, że jest to nie tylko moje zdanie, wykażała to również pierwsza tura referendum. Wielu spośród moich współpracowników i współpracowników wyraża myśli, że można byłoby znieść większy niedostatek materialny, szczególnie pokolenie starsze (moje), to, które przeżyło ponurę kataklizmy wojenne i powojenne, ale te spory zasad, ambicji, walka o koryto i miejsce przy nim wytrącają już z równowagi, szczególnie, gdy żyjemy w takiej niebezpiecznej strefie. Starszy brat nie wykręcił się jeszcze tego, by wziąć nas pod opiekę!

Na zakończenie nie podaję swego nazwiska i adresu, gdyby bowiem to oświadczenie wpadło do rąk ludzi odpowiedzialnej służby i zdarzyło się po imieninach lub urodzinach, to mogłyby zaswędzić palce... A to już coś niecóż mowi o poziomie demokracji litewskiej.

Balys SUOPIS

Wilno



Sužany.

Fot. Bronisława Kondratowicz

Środki walutowe telewizji

Prezydium Rady Najwyższej Republiki Litewskiej zleciło rządowi rozstrzygnięcie kwestii wydatków walutowych związanych z członkostwem Radia i Telewizji

Litwy w organizacji EBU (EBU — składowa część Eurowizji), a także budową nadziemnej stacji satelitarnej. (ELTA)

Harcerstwo na Wileńszczyźnie

I oto czwartek, 18 czerwca. Nad jeziorem Spingła przyjeżdżają drużyny harcerskie na Jubileuszowy Złot 80-lecia Harcerstwa na Wileńszczyźnie. Przybyło nas sporo, bo aż około 200.

Po uroczystym apelu otwarcia złotu udaliśmy się na obrzędowe harcerskie ognisko, na którym nasz kapelan ksiądz Dariusz Stańczyk wygłosił gawędę.

Czwartek minął szybko. A piątek był dniem Wielkiej Gry. Niektórzy coś podobnego przeżywali po raz pierwszy, bo uczestniczyli pierwszy raz w zlocie harcerskim. Niejednemu po tej grze przybyło do obozu podrapany i poparzony pokrzywą, ale nikt nie narzekał, warto było.

Sobota — dzień najbardziej napięty dla naszych grających dziewcząt — Lili i Edyty. Bo właśnie one musiały przygotować i prowadzić sobotni Festiwal Piosenki Harcerskiej - Turystycznej. Festiwal trwał aż do 2 w nocy, a pierwsze miejsce w nim zajęła rozśpiewana 5 Wileńska Drużyna Harcerska.

Nadszedł oczekiwany Dzień Pański (tak właśnie niedziela nazwana była w programie). W tym dniu odbyła się Msza święta, w czasie której został poświęcony sztandar Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie. Na tę uroczystość przyjechało wielu gości, a także nasi rodzice. Te

Niezapomniane dni zlotu

chwile na pewno zapamiętamy na długo. Po Mszy świętej był czas na kolację i... ostatnie ognisko.

Ostatnia noc. Ile wspaniałych wrażeń przyniosła. Właśnie w tę noc 13 osób złożyło przyrzeczenia harcerskie i otrzymało krzyże harcerskie. Tej nocy przeżyliśmy również alarm nocny. Tylko „Tropy” z Wileńskiej Szkoły Średniej im. Wł. Syrokomli nie stawili się na alarm mundurowy, dlatego zostali zaatakowani szyszkami.

Do snu nie warto było się kłaść. Za ledwie godzinę pozostawała do porannego, pożegnawego apelu, na którym wielu otrzymało sprawności harcerskie.

Było nam trochę smutno, nie chcieliśmy odjeżdżać. Ale teraz jest lato i każda drużyna przygotowuje swój obóz. Więc życzyć wszystkim pogodnych dni i udanych obozów harcerskich.

PANTERA z 1 Wileńskiej Drużyny Harcerskiej

NA ZDJĘCIACH: migawki zlotu.

Fot. W. Charin



Hucknall znowu śpiewa... i to jak!

Po blisko dwuletniej przerwie Hucknall ofiarował wielbicielom naprawdę znakomitą muzykę na płycie Stars. W ciągu kilku tygodni dwa utwory z tego longplaya znalazły się na światowych listach przebojów: najpierw Something Got Me Started, a w chwilę potem tytułowy Stars. Obydwa wspaniałe, świetnie zaaranżowane i wykonane. Rudowłosy Mick, choć starszy, nic nie stracił, a wręcz przeciwnie — zapuścił włosy, wypzystojniał i zmężniał. Niewiele już pozostało z dawnego brzydala, choć na swój sposób urodziwego. Przez 24 miesiące wędrował po świecie, szarpał go wiatry południa i północy, a nocami prowadził dyskoteki na wszystkich niemal kontynentach. W wolnych chwilach komponował, pisał teksty, analizował swoje dotychczasowe życie. A więc po pierwsze zmienił skład zespołu, po drugie zaczął uprawiać jogging, po trzecie zainteresował się znaną tenisistką Steffi Graf, po czwarte wydał wspomniany album Stars.

Mick jeszcze w czasie studiów dowodził punkową kapelą The Frantic Elevators, by później uleć fascynacji muzyką soul i funky. W 1983 roku stanął na czele zespołu Simple Red, w którym zagrali również Tim Kettel, Fritz McIntyre i David Fryman. Rudowłosy Irlandczyk, dysponujący silnym, o szerokiej skali głosem, bez kompleksów osiągnął do repertuaru czarnoskórych wokalistów takich jak Sly (and Family Stone), czy Harold Melvin, świetnie dawał sobie radę z repertuarem Marvinina Gaye a nawet Cole Portera. Ale podstawą są oczywiście jego własne utwory, z których najwyżej ceni sobie te ostatnie.

Są one efektem powolnych przemyslenia egzystencjalnych Hucknalla. Warto przypomnieć, że Mick pochodzi z biednej rodziny irlandzkiej i dzięki temu jest bystrym i obiektywnym obserwatorem otaczającego go rzeczywistości. Ostatnio jego pasją stała się polityka, w szczególności brytyjskiego imperium. Analizując, na przykład, 12-letnie rządy pani Thatcher doszedł do wniosku, że jej gospodarowanie sprawiło, iż kraj rodzinny uległ stagnacji i jego przyszłość jawi się nie szczególnie. Tym bardziej, że gdy cała Europa się jednoczy, Brytania ma temu wbrew.

„Jeśli tak dalej pójdzie, już na zawsze pozostaniemy marłym chłopczykiem Ameryki”. No proszę, ile w tym mądrości. Zresztą o to Hucknallowi chodziło: żeby ludzie zaczęli wrzescie traktować go poważnie, choć brać czynny udział w życiu politycznym. Tym bardziej, że może własny kraj obserwować z dystansu, bo z Mediolanu, gdzie aktualnie mieszka. D.K.



Spotkanie dwóch „piątek”

Był to jeden z ostatnich dni upalnego czerwca. Wesoło płonące ognisko dodawało serdecznego nastroju dziewczętom z 5 Wileńskiej Drużyny Harcerskiej, które się zebrały z okazji szczególnej. W tym dniu odbyło się spotkanie z druhną Jadwigą Wiśniewską, harcmistrzynią 5 drużyny, kiedyś również wileńskiej, a obecnie warszawskiej.

„Szafirowa piątka” (szafirowe berety i kracji przy mundurach) była jedną z wyróżniających się drużyn harcerskich Wilna. W Komendzie Chorągwi Wileńskiej została ona zarejestrowana jako piąta drużyna w dniu 6 maja 1919 roku. Drużyna dotychczas działa w nielicznym już składzie — 14 osób z czego 8 tworzy zastęp warszawski. Długa i szczytująca się osiąga-

niąciami wychowawczymi jest historia „szafirowej piątki”. Ale o tym może innym razem.

W tym czerwcowym dniu przy ognisku podzieliły się wiadomościami o sobie ostatnia z mianowanych harcmistrzów starszej generacji i młode pełne zapału harcerki o obecnej piątej drużynie. Warszawskie harcerki przekazały mundury i funkcyjne sznury oraz legitymacje dla zastępowych 5 Wileńskiej Drużyny Harcerskiej. A do Warszawy

druhá Jadwiga Wiśniewska powiezie ryngraf Matki Boskiej Ostrobramskiej i piękną laurkę wykonaną przez młode harcerki.

Na spotkaniu obecny był również ks. Dariusz Stańczyk, kapelan ZHP na Litwie. Jego opowiadanie na temat dotychczasowych działań harcerstwa polskiego i planów na okres wakacyjny dały obraz prężnego, coraz bardziej żywotnego Związku na Wileńszczyźnie.

Miroslawa JANUSZKIEWICZ

Czytaj „Zygzak”

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE

Redakcja miesięcznika „Zygzak” zamierza przyczynić się do poszerzenia i zacieśnienia kontaktów między młodzieżą na Litwie i w Kraju. W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o poparcie tych zamierzeń... Osoby pragnące nawiązać kontakt listowny ze swoimi rówieśnikami w Polsce, powinny napisać do naszej redakcji podając swój wiek, adres i zainteresowanie.

Z przyjemnością podajemy adres „Zygzak”:
Redakcja miesięcznika „Zygzak”
ul. Mokotowska 14
00-950 Warszawa.

a przy okazji chcielibyśmy wszystkich zachęcić do czy-

tania tego miesięcznika. Owszem, wiemy, że na Litwie „Zygzak” raczej nie dociera, no a numerata... oczywiście ze względów finansowych, możemy o niej tylko pomarzyć.

Jednak, gdyby kiedyś do Twoich rąk trafił miesięcznik „Zygzak”, nie śpiesz z odkładaniem go na stronę, na pewno znajdziesz tam coś dla siebie. „Zygzak” — to kolorowy, trzydziestostopniowy magazyn, wydawany przez Polski Czerwony Krzyż dla młodzieży w różnym wieku. Jest tu miejsce na komiks, ciekawostki ze świata zwierząt i sportu, na krytyki i humor, a także, sięgnąwszy dowiesz się jak pielęgnować włosy, jak polubić siebie, jak dbać o stopy, przeczytasz o duchach i zabawisz się w psychobawę.

Warto więc napisać do „Zygzaka” by nawiązać kontakt ze swoimi rówieśnikami, a także poszukać „Zygzaka”, by zwyczajnie — poczytać.

Litwo, Ojczyzno moja...

Pielgrzymka... Dla tego, kto przeżył choć jedną, słowo to oznacza wiele. Ta zgromadzenia ogłoszona do Góry Krzyży w Szawłach. Każdy z uczestników jej wiedział, że odczeka ją też w głąb swego serca. „Polećmy Bogu nasze serca” — rozpoczął modlitwę ks. Jerzy wczesnym rankiem 26 czerwca w wileńskim kościele św.św. Piotra i Pawła, w którym się zebrała 40 osobowa grupa pielgrzymów.

Autokar mknął, wioząc młodzieżowy i dziecięcy chór, organistę Antoniego Zmitrowicza oraz ks. Jerzego Dąbrowskiego. Rozlegają się dźwięki gitary i piosenka zmienia piosenkę: tę znamy z Częstochowy, tę ze śpiewnika z Taize, „Serdeczną Matkę” poznaliśmy w domu. Jedziemy wraz z wędrującym po niebie słońcem, które umożliwia nam obserwowanie niepowtarzalnych barw przyrodo- grzę światła i cieni. Oto już Poniewież i katedra pw. Chrystusa Króla. Złoty kolor świątyni, pszenicy, kwiatów i słońca dochodzącego po południu, robi w oczach zamieszanie, ale chłodne wnętrza katedry skupia do pacierza i znów dalej w drogę.

Romek z gitarą wśród dzieci, które klaszczą w dłonie, Mirek rozdziaje śpiewniki, ksiądz pochylony nad brzoziem... Zbliżamy się do celu podróży.

Większość z nas jest tu po

raz pierwszy, więc ksiądz Jerzy opowiada o historii powstania Góry Krzyży, tradycji stawiania krzyżyków. Jest ich niezliczona mnogość. Najwięcej drewnianych. Jedne są zwyczajne, inne — dziełami sztuki: wyłożone kolorowymi kamuszkami, bursztynem. Na krzyżach figurują napisy z prośbami, ze słowami wdzięczności. Różańce, zawieszane ręką ludzką, stwarzają wrażenie nie-realnych porostów. Lekki wiatr porusza wiszące krzyże, rozlega się szmer. Dochodzi jeszcze ostro zapach ruty. Rozpoczynamy cicho śpiew kanonu: „Per cruce et pasiere Tuam”. Przez krzyż i mękę Twoją ludzie tu wytrwali, wnieśli to, co było zburzone, spalane. Ludzmi krętymi ścieżkami pośród krzyży, pamiętkami istnienia ludzkiego. Ustawiamy się do pamiętkowego zdjęcia i jeszcze mamy czas obejść wokół Góry.

W Szawłach zwiedzamy kościół pod tym samym wzwaniem jak nasz parafialny. Śpiewamy pieśni. „Oto jest dzień, który dał nam Pan” — z tą myślą rozpoczynamy posiłek na łące, a słodko-kwaśny smak domowego chleba budzi nasz apetyt. Następnym postój w Dotnuwie. Mamy przed sobą klasztor o.o. kapucynów i kościół pw. Zwiastowania NMP. Wielkie wrażenie wywołuje spacer i rozmowa z bratem zakonnym, który



opowiada o dziejach tego zgromadzenia na Litwie. Z ciekawością wpatrujemy się w celę jednego z 4 ojców, żyjących w klasztorze. Jeden z nich, który ma już 91 lat, błogosławił nas z okna swej celi...

Dalsza droga prowadzi na Opitołoki, gdzie niedawno odbyły się uroczystości z okazji przyjazdu Miłozsa. Niewielki kościółek z jedną śliczną boczną kaplicą i znów pw. świętych apostołów Piotra i Pawła. Zajeżdżamy do rodzimej miejscowości Miłozsa, kraju jego matki. Spotyka nas Matas Slepawiczus, ostatni z 4 robotników dworu Miłozsów.

Wspomina on Czesława i Andrzeja, opowiada o ostatnim spotkaniu z nimi i o dawnych czasach. Widzimy stare drzewa, aleje, która prowadziła do dworu. Chcemy wejść w klimat tej miejscowości, nasycić nasze spojrzenie, aby to wszystko pomogło zrozumieć mentalność poety, nastrój jego wierszy, gdy pisze: „W mojej Ojczyźnie, do której nie wrócę...”. Dalsza droga prowadzi do Kowna. Witają nas kowieńska Starówka, zabytki z czerwonej cegły i otworzone bramy Seminarium Duchownego. Podajemy do seminaryjnego kościoła. To miejsce jest jak Jeruzalem —

mówi ksiądz Jerzy. Tu się dowiadujemy, jaką regułę dnia mają klerycy. Otrzymujemy odpowiedzi na pytania.

Zegnamy zachodzące słońce i wracamy na plac przed kościołem na Antokolu. Ostatni akcent — to połączenie rąk w pieśni „Abba Ojcze”.

Litwo, Ojczyzno swoją, poznaliśmy głębiej, znaleźliśmy pulsujące żyły chrześcijańskiego życia. W imieniu pielgrzymów dziękuję organizatorom: ks. Jerzemu Dąbrowskiemu oraz p. Antoniowi Zmitrowiczowi.

Kinga STANKIEWICZ
Fot. Mirek Lesiewicz

Jesteśmy innego zdania

Niestety, tak się złożyło, że nie mogłam być na ogłoszonym przez „Pro i Contra” spotkaniu studentów polonistyki, ponieważ (chyba nie tylko dla mnie) był to „gorący czas”, tzn. sesja. Chyba z tego też powodu nie odbyła się planowana pogawędka, a szkoda. Na przyszłość może warto by rozważyć wariant przeniesienia daty spotkania przynajmniej o pół miesiąca wstecz z powodu sesji, w czasie której liczy się niemal każda godzina. Może wówczas przyjdzie więcej studentów. Oprócz tego można by w ogóle ogłosić spotkanie studentów-Polaków wszystkich wyższych uczelni. Na pewno znalazłoby się wielu zainteresowanych, jak i wiele tematów do omówienia. Kwestia ta więc pozostaje do rozstrzygnięcia.

Poza tym chciałabym się wypowiedzieć na temat wywiadu z poprzedniej młodzieżówki „Tak naprawdę, to się nawet nie znamy”. Przede wszystkim tytuł nie odpowiada rzeczywistości. Czy my się zupełnie nie znamy? Z wypowiedzi wygląda, że każdy jest zaskle-

piony we własnej skorupie. A przecież łączą nas (było o tym wspomniane) wspólne imprezy, oprócz tego często organizujemy jakieś zabawy, pikniki, prywatki, gdzie doskonale się bawimy i poznajemy siebie. Owszem, może nie poznaliśmy jeszcze („my”, tzn. I rok) wszystkich studentów z pięciu lat, ale sądzę, że nie można aż tak kategorycznie stwierdzać, że my się w ogóle nie znamy.

Inna kwestia. Janina w wywiadzie powiedziała, że nie tak sobie wyobrażała studia. Moje marzenia także częściowo nie zgadzają się z rzeczywistością. Nie chcę jednak się zgodzić z Janką, że w większości wykłady są monologiem wykładowcy. Na przykład, dla mnie bardzo się podobały wykłady p. M. Lemberg (wstęp do literatury rosnawstwa), G. Rakitskiego (współczesny język polski) oraz J. Sawickiego (literatura polska). Jest jeszcze wielu wspaniałych wykładowców, z którymi nie mieliśmy okazji pracować. Rabek tajemniczy uchylili mi II rok i wymienili nazwiska M. Niedźwie-

ckiej i H. Turkiewicz. Lecz i na tym chyba nie kończy się lista wykladowców szczególnie lubianych przez studentów.

Gdyby na to spotkanie przyszli przedstawiciele pięciu lat, mielibyśmy dzisiaj bardziej obiektywny obraz polonistyki. Dlatego też, koleży, skoro nie spotkaliśmy się, może pogadamy sobie na łamach „Pro i Contra”? Co wy na to? Przy okazji: chętnie wysłucham uwag co do mojej wypowiedzi.

Wanda ZAJĄCZKOWSKA,
studentka I roku
polonistyki Wileńskiego
Uniwersytetu Pedagogicznego

Po przeczytaniu artykułu „Tak naprawdę to się nawet nie znamy” („Kurier Wileński” z dnia 18 czerwca) byliśmy zdumieni opinia Janiny Markiewicz o sytuacji na naszej uczelni. Wydaje nam się, że Janina dostrzegła tyl-

ko negatywne strony i tylko czarne kolory. Sam tytuł artykułu nasuwa myśl, że każdy student naszego wydziału skazany jest na samotność. Rzeczywistość jest inna — jesteśmy sobie bliscy.

Mamy także zastrzeżenia co do oceny wykładów. My, jako studenci już nie jeden rok, mamy inny pogląd na te sprawy. Owszem, niektóre wykłady komus mogą wydać się nudne, ale to zależy również od indywidualności studenta i kierunku jego zainteresowań. Dziwne, że koleżanka nie zauważyła wykładów szanownego pana Genadiusza Rakitskiego, mającego za sobą ponad trzydziestoletni staż pracy na naszej uczelni, będącego legendą polonistyki. Nawet nasi rodzice Go pamiętają i zawsze wspominają z szacunkiem. Bardzo ciekawe i treściwe są wykłady Marii Niedźwieckiej, która nie tylko głęboko zna przedmiot, lecz i umie go podać w dostępnej formie. Nie można pominąć wykładowców młod-

szego pokolenia: Henryki Kuleszo, Sabiny Gielwanowskiej, Jana Sawickiego.

Niezrozumiały jest stosunek koleżanki do w/w zresztą większości działaczy. Jeszcze w starożytności mówiono o „harmonii ducha i ciała”, na Zachodzie to się ceni do dzisiejszego dnia i tylko nasza współczesna inteligencja z niezrozumiałych powodów lekceważąc ustosunkowuje się do tej sprawy.

W ciągu wielu lat nasz wydział był gruntowną ostoją polskości na Litwie. W tych ścianach kształciło się wiele wybitnych osób, które wniosły niemały wkład w sprawę rozwoju naszego społeczeństwa. I my także musimy być godni miana wychowanków Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego i włożyć swoją cegiełkę do zachowania polskości.

Oswald KUZMICKAS,
III rok polonistyki,
Waldemar SZALEKOWSKI,
III rok polonistyki,
Adam AGANAUSKAS,
II rok polonistyki.

Gdyby na zapowiadany „okrągły stół” poza Janką przyszedł ktoś jeszcze (oczywiście była sesja, był gorący czas...), ale czyżby jak jeden maż, od pierwszego do piątego roku — wszyscy się tego wieczora uczyli? mielibyśmy dwugłos, trójgłos... mielibyśmy bardziej wielostronny obraz. Starajmy się być bardziej tolerancyjni. Umiejmy poza swoją racją dostrzec również inną.

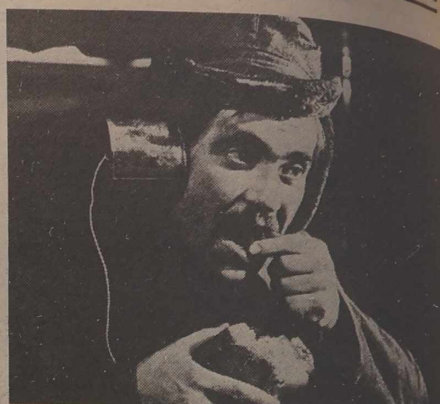
My z kolei krytykę tytułu „szuka dla sztuki”, lecz jako chęć człowieka zainteresowanego, by na rodzimnej uczelni żyło się i studiowało lepiej, dziękuję wy tego samego chcą autorzy powyższych wypowiedzi, sądzimy, że zbyt poważnych powodów do kruszenia kopki doprawdy nie ma.

Studenci — Bogu dziękują

We czwartek — 2 lipca o godz. 19.00 w uniwersyteckim kościele św. Jana ks. Dariusz Stańczyk odprawi Mszę św. dziękczynną za miniony rok akademicki i szczęśliwą wakacje.

Studentów wyższych uczelni, absolwentów, maturzystów, profesorów i rodziców, inteligencję i wszystkich przyjaciół młodzieży zapraszamy do wspólnoty „jednego serca i jednego ducha”.

„Eimuntas Nekroszius — to wielki artysta”



był, że jest tam nawet za dużo festiwalu. Jest już właściwie nikt nie stawia sceptycznego pytania czy teatr, tak jak dobre wino, w ogóle nadaje się do podróży. Dzisiaj można w Berlinie czy w Nowym Jorku zobaczyć mszę mnichów tybetańskich i nikt się nie dziwi, jaki jest tego koszt przeniesienia. Nie w sensie trywialnym — kosztów podróży — tylko w sensie, czy są jakieś straty kulturalne, które wynikają z tego ruchu.

— Czy wolno zapytać, dlaczego Pan się znalazł tu, w Toruniu, na tym Festiwalu?

— Po prostu organizatorzy tego Festiwalu przypomniał mi się, że ja mam przeszłość polską, że byłem wydawcą ważnego pisma — „Nowa Kultura”, która, jak mi wiadomo, była też czytana na Litwie w latach sześćdziesiątych, że wydałem po polsku parę krytycznych książek, więc jestem stałe, że tak powiem, przoczony o złożeniu tu, w Polsce, wizyty... Z tym, że w Polsce jestem bardzo rzadko. Tutaj ten mój teatr pobyt jest także tylko ulomkowy, bo mam dużo obowiązków w Berlinie i do Torunia mogłem przyjechać tylko na weekend, właściwie już na końcówkę Festiwalu.

— Obejrzał Pan trzy przedstawienia — „Wieżę z domu wariatów” moskiewskiego teatru „Ermata”, „Archeologic”, którą tu pokazał Kijowski Teatr Młodzieży i — wileński „Kwadrat”.

— Muszę pani powiedzieć, że my oglądamy to... My — to znaczy — ludzie, którzy mieszkają w Zachodniej Europie albo w zasięgu tego, co już się stało kulturą atlantycką... O czym właściwie zapominają Europejczycy... Może najpierw powiem o przedstawieniach z Rosji i Ukrainy. Otóż te przedstawienia dla mnie są bardziej interesujące jako wgląd stanu umysłów, niż jako osiągnięcia artystyczne... I trzeba tu bez arogancji powiedzieć, że zmiany były jak gwałtowne, że trzeba najspójniej pytać o to, czy teatr odzwierciedla ten zrozumowany stan umysłów, a dopiero potem pytać o formę artystyczną, a nawet być skłonny do przeliczenia kategorii artystycznych, kiedy jest ćwiczenie prob-

lemu. Bo wydaje mi się, że przecież nie ma teatralnie wielkich i małych narodów. Z tego, co widziałem — na przykładzie Rosji i Ukrainy — uważam to za stylizacyjne wtórne. Jest to, oczywiście, jakaś próba wglądu w stan umysłów, ale te przedstawienia nie mają sily diagnostycznej.

Natomiast przedstawienie litewskie pod tytułem „Kwadrat”, o którym to z wymienieniem się dowiedziałem, że zostało zrobione paręnaście lat temu — jest do wodom nie tylko diagnozą sytuacji na Wschodzie. Ja to, oczywiście, niestetycznie uprzedzam... No, ale — zastanawiam się, co jest zasadniczą myślą tego przedstawienia? Wolność zabija. Okrutne stwierdzenie. Ale to stwierdzenie, które bardzo wyraźnie wyłożono w przedstawieniu litewskim — ono było równie nie tylko diagnozą, ale było także prognostyczne. Było — już wtedy, paręnaście lat temu, przeczczeniem wydarzeń, które się zdarzyły. To jest bardzo przemyślające, wstrząsające spektakl.

— Jest nadzieja, że nie będzie to pierwsze i ostatnie spotkanie z teatrem Nekrosziusa. Był Pan w Wilnie?

— Nie, nigdy. Choćby teoretycznie musiałbym w tym mieście być — moja matka urodziła się w Wilnie.

Rozmawiała
Aiwida ROLSKA

Toruń — Wilno

NA ZDJECIACH: u góry — aktor Wileńskiego Teatru Młodzieży Kostas Smorignas; w środku — przedstawienie Eimuntasa Nekrosziusa „Kwadrat”; nagroda najlepszemu aktorowi na Międzynarodowym Festiwalu w Toruniu KONTAKT-92; Eimuntas Nekroszius (u dołu) realizował przedstawienie „Kwadrat” w roku 1980 — w dobrej, ściśle współpracę ze swoimi młodymi kolegami ze studium (wydłali aktorów i ówczesnym Wileńskim Konserwatorium) — Dalia Overaite, Kostasem Smorignasem i Remigijusem Vilkaitisem. O sobie reżyser mówi niewiele: „Urodziłem się we wsi Pažobriai na Żmudzi. Pažobriai — to piękna wieś...”

Fot. Stanisława Kalrys, Audrius Zawadzka

— i zaskąłem. Na pewno — na żadne inne przedstawienie nie czekałabym, po prostu — wyjechałabym. W ogóle, ile razy jest w Polsce teatr litewski — wytrwałe mu towarzyszę. Wcześniej oglądałam również „Dziady” w reżyserii Vaitkusa. W ogóle szkoda, że teatr litewski tak rzadko w Polsce się pojawia. A tamte, pokazane sześć lat temu przedstawienia Nekrosziusa zdecydowanie wywarły na mnie duże wrażenie i jestem szczęśliwa, że miałam okazję je obejrzeć, pamiętam je do dzisiaj.

Równie wielkie wrażenie zrobił na mnie pokazany teraz w Toruniu „Kwadrat”. Bałam się trochę, bo wiedziałam, że jest to już dawno przedstawienie, ale zawsze jak się ogląda przedstawienia reżysera, do którego człowiek ma stosunek emocjonalny, to się boi, że to następne może być gorsze od tamtych, że... może reżyser nie sprosta tej nadszpeczonej roli. Ale na szczęście — Eimuntas Nekroszius to tak wielki artysta, że w jego przypadku nie może być mowy o porażce. Choćby, oczywiście, każdy wielki artysta ma prawo do porażki, ale o Nekrosziusie nie można tego mówić. Jest to wielki spektakl, bardzo przemyślający — niesłychanie prosty. Z takimi pięknymi scenami, które tylko u Nekrosziusa się zdarzają... Może będzie banalne to, co powiem, ale... spektakl Eimuntasa Nekrosziusa pamięta się na całe życie.

— Duża wrażliwość, wysoka temperatura twórcza...
— Właśnie — wrażliwość, ogromne wyczuwanie klimatu teatru, budowania nastroju, budowania rytmu... Jest to niespotykane, naprawdę rzadko spotykane w teatrze... Ten Festiwal — KONTAKT — to niewątpliwie wspaniała rzecz. Stworzył on możliwości bliższego poznania się. Już ktoś słuszenie na tym Festiwalu zauważył, że teraz opuściła się nam inna żelazna kurtyna — finansowa. Mamy zatem ograniczone możliwości, żebyśmy wzajemnie się odwiedzali. Ten Festiwal — KONTAKT — jest niesłychanie cenny. Historia nas z sobą wiązała na lata, ale — te kultury są tak ogromnie różne...

I to mnie bardzo cieszy, że szansę ma teatr, który różnie korzeniami na własnej glebie.
— Nie wszystkim spektakle na tym Festiwalu były tego przykładem...
— No nie. Bo w momencie, kiedy teatr zaczyna coś udawać, silnie się szalenie na jakąś taką nowoczesność, co zresztą tu widzieliśmy...
„Nowoczesne”, „Pokołowski” Geneta...
— Właśnie. Kiedy teatr na tę pseudonowoczesność się wysila — on się staje jakąś hybrydą, robi się drzewem bez korzeni, same takie liście — jakby są, mogą nawet kwitnąć, ale to wszystko nie jest związane z tą glebą, z którą to wyrosło. Teatr, który mógłby mówić do swoich ludzi na temat ich interesujący — zawsze będzie odbierany przez ludzi, obojętnie pod jaką szerokością i długością geograficzną, gdzie są jakieś inne inne problemy, ale one przecież są...
— Dziękuję Pani serdecznie za tę wypowiedź. Mam nadzieję, że

4. NA MARGINESIE MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU TEATRALNEGO W TORUNIU KONTAKT-2

w przyszłym roku, na Międzynarodowym Festiwalu w Wilnie — LIFE spotkamy się z Panią ponownie.
— Będzie mi niezwykle miło.

„KWADRAT” — PRZECZUCIEM WYDARZENIA

Gościem honorowym Festiwalu był także znany w Polsce profesor Andrzej WIRTH, reprezentujący tu dwa państwa — Stany Zjednoczone Ameryki i Niemcy, a swymi korzeniami, jak się okazało, związany także z Wilnem.
„KURIER WILEŃSKI”:
— W wioskowości zaprezentowały się na tym Festiwalu teatry z tak zwanej Europy Wschodniej, aczkolwiek Litwa jest w nieco innej sytuacji geograficznej. Możemy o sobie powiedzieć z przechalką, że jesteśmy pekipkiem Europy — bo właśnie epicentrum Europy leży w podwileńskich Karkożyżkach. No, ale my mówimy tu teraz o maple teatralnej. Pan jest na tym Festiwalu...
Andrzej WIRTH:
— Jestem gościem honorowym Festiwalu. Jestem, jeśli tak wolno powiedzieć — byłym krytykiem polskim teatralnym, od 25 lat żyję i działam zawodowo w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w Niemczech (do niedawna — w Zachodnich), w Nowym Jorku i w Berlinie.
— Jak Pan postrzega ten Festiwal? Czy podobne imprezy teatralne są częstym zjawiskiem w Stanach Zjednoczonych?
— Festiwale na Zachodzie są w ogóle piękną możliwością spotykania się teatrow, powiedział-

Jednym z zasadniczych założeń Festiwalu jest zbliżenie i integracja ludzi sztuki zamieszkałych pod różną szerokością geograficzną Europy. To bardzo cieszy. Ja osobiście przeżyłam na tym Festiwalu jeszcze coś więcej, mianowicie to, co wzrusza.
Nie po raz już pierwszy w Toruniu spotykam się z wykładami Wyszęłą Krakowskiej Wyższej Szkoły Teatralnej panią Bożeną WINNICKA.

— Pani Bożeno, jest mi szczególnie miło, że znowu spotykam Panią na tym Festiwalu. Miło z tego powodu jest także Wileńskiemu Teatrowi Młodzieży, który został teraz na tym Festiwalu wyróżniony, jak też aktorowi tego teatru Kostasowi Smorignasowi. I chyba także Pani z tego teraz spotkania z wileńskimi powinna mieć — no — dużą osobistą satysfakcję. Sześć lat temu podczas gościnnych występów Wileńskiego Teatru Młodzieży w Polsce — w Poznaniu, Krakowie i Warszawie ten teatr polnął wtedy gorzką pigułkę. Pani była wówczas jedynym krytykiem teatralnym w Polsce, który niezwykle operatywnie, na gorąco, teatr litewski obronił. Napisała Pan wtedy w „Życiu Literackim” bardzo mądrą i piękną recenzję o spektaklach w reżyserii Eimuntasa Nekrosziusa — „Pirosmani, Pirosmani...” i „Wujaszek Wania”. Czechowa w „Wujaszku Waniu” grał bohater dzisiejszego Festiwalu — Kostas Smorignas... Grał on wtedy...
Bożena WINNICKA:
— Doktora Astrowa. A jakie, bardzo dobrze to pamiętam. A Sonię grała również waza wspaniała aktorka, która teraz wystąpiła w „Kwadracie” — pani Dalia Overaite. Tak... Wtedy to z tym teatrem był straszliwy niewypał, kojarzone go z teatrem sowieckim, publiczność była na ich występach całkiem przypadkowa, słowem — tamte występy były fatalnym dysonansem. No, a teraz, w Toruniu... Miałam pilne sprawy w Krakowie, chciałam już ślad wcześniej odjechać, już nawet miałam bilet na pociąg, ale kiedy się dowiedziałam, że w ostatnim dniu Festiwalu będzie przedstawienie Nekrosziusa, odłożyłam wszystkie swoje sprawy

— i zaskąłem. Na pewno — na żadne inne przedstawienie nie czekałabym, po prostu — wyjechałabym. W ogóle, ile razy jest w Polsce teatr litewski — wytrwałe mu towarzyszę. Wcześniej oglądałam również „Dziady” w reżyserii Vaitkusa. W ogóle szkoda, że teatr litewski tak rzadko w Polsce się pojawia. A tamte, pokazane sześć lat temu przedstawienia Nekrosziusa zdecydowanie wywarły na mnie duże wrażenie i jestem szczęśliwa, że miałam okazję je obejrzeć, pamiętam je do dzisiaj.



Płacimy za wjazd na Starówkę

Uchwała Rady Samorządu m. Wilna z dnia 17 czerwca br. dotycząca opłaty za wjazd oraz parkowanie na Starówce zapewne zainteresowała wielu. Poprosiliśmy o jej szersze skomentowanie pracownika działu gospodarki komunalnej Wileńskiego Rady Miejskiej Władysława TUMASA.

— Jest to dopiero pierwszy krok na tym etapie, albowiem szczegółowe przepisy opracowane przez trzech autorów A. Karaliusa, W. Wałkę i P. Juszkewiczusa dotyczy nie tylko tej dzielnicy miasta. Należy odnotować, iż we wszystkich państwach europejskich opłata jest pobierana — my dopiero dziś w to wkraczamy, a jest to podyktowane wieloma względami.

Po pierwsze. Wjeżdżamy Starówkę. Mówię o tym, że jest to unikalny zakątek, na którym rozlokowanych jest wiele zabytków, nie

Maironca, Barbaros Radwilaite i Zwerntario, Stuoiki - Gucewicz, Lejkyklos, Palangos.

Przypuszczamy, że w październiku — listopadzie rozpoczniemy pobieranie opłaty. Dlaczego dopiero jesienią? Musimy odpowiednio się przygotować, ustawić punkty wjeżdżowe, wydrukować odpowiednio talony, potrzebni też będą kontrolerzy na tych punktach.

Miasto podzielone zostało na dwie strefy. Pierwsza tak zwana „błękita” z bardzo ograniczonym ruchem transportowym — to Starówka.

Druga — strefa zmniejszonego ruchu transportowego z lokalnymi placami parkowania. Dotyczy to takich ulic jak Gosztauto,

Ukmerges, Kalwariju, Trimitu, Rinkines, Olandu, Geleżinkelio, Szopenc, Wingriju, Pylimo, Aguanu.

Wróćmy znow do opłat. Przewidziano, że można będzie kupować na wjazd zarówno talony jednorazowe, jak też miesięczne i kwartalne. Taki jednorazowy talon będzie kosztował 1,3 od minimalnej opłaty za godzinę, jaka będzie obowiązywała na dany okres w republice. Przystąpienie do motocykli, motowozów i samochodów osobowych będzie wynosiło 10 rubli, dla autokarów i ciężarowych samochodów 30 rub. Miesięczny bilet odpowiednio kosztować będzie 200 rub., dla ciężarowych wozów i autotokarów 600 rub. Są to wstępne ceny, dlatego też podajemy, że będą one równe 1,3 minimalnej opłacie za godzinę. Właściciele samochodów osobowych miesz-

kający na Starówce będą płacić 5 razy mniej.

Nie dotyczy to transportu inwalidzkiego, pogotowia, straży pożarnej, służb awaryjnych i policyjnych. Kontrolne punkty wjazdowe będą czynne od godziny 8 z rana do 22 wieczorem.

Wprowadzona też zostanie opłata za placzki parkingowe w pobliżu Rynków, Kalwaryjskiego, Halli, Garunai, Teatru Opery i Baletu, Centralnego Domu Turawarowego, sklepów „Lataksa”, „Mińsk”, Meblowego, Lotalska.

Nie podlega opłacie miejsce za samochód, który stoi na placzku nie dłużej niż 30 minut, na lotnisku 90 minut.

Jak wspomnieliśmy powyżej pierwszy etap opłaty dotyczący Starówki zostanie wprowadzony jesienią.

Helena GŁADKOWSKA

Warunki przyjęcia do college'ów

Do college'ów przyjmuje się mieszkańców Republiki Litewskiej mających wykształcenie średnie.

Po 9 klasach szkoły średniej przyjmuje się uczniów na wydziały ogólnokształcące college'ów.

Wiek wstępujących — nieograniczony.

Nauczanie w college'ach jest bezpłatne, z wyjątkiem przypadków, gdy wstępujący już ukończyli szkołę wyższą lub college i wstępują po raz drugi.

Wstępujący przedstawiają komisji rekrutacyjnej następujące dokumenty:

oryginał dokumentu o posiadaniu wykształceniu;

zawiedzenie o zdrowiu (forma 86);

cztery zdjęcia (3x4 cm);

odpis z książeczki pracy (przedstawiają wstępujący na wydziałach wyczerpująco i zwięźle).

Składający dokumenty wypełniają ankietę wstępującego i okazują dowód osobisty lub zastępujący go dokument.

Wstępujący może załączyć rekomendacje zatwierdzone przez radę pedagogów szkoły, która wydała dokument o wykształceniu.

Dokumenty do grup ogólnokształcących na wydział dzienny przyjmuje się od 15 czerwca do 5 lipca. Podania absolwentów przyjmuje się do 8 sierpnia.

Wstępujący do college'ów składają dwa lub trzy egzaminy.

Egzamin z języka ojczystego i literatury (litewskiego, rosyjskiego lub polskiego) składają wstępujący na wszystkie specjalności. Wstępujący na specjalności kierunku humanistycznego piszą wypracowanie, a na wszystkich inne specjalności — dyktando.

Drugi egzamin wybiera college, zależnie od obranej specjalności. Absolwenci szkół rosyjskich lub polskich, wstępujący do grupy z litewskim językiem wykładowym, po uprzednim poinformowaniu komisji rekrutacyjnej, wszystkie egzaminy wstępne mogą składać w języku ojczystym.

Poza tym, znajomość języka litewskiego tych osób sprawdza się drogą pogadanki.

Wstępujący na wydziały ogólnokształcące college'ów piszą dyktando z języka ojczystego oraz składają egzamin z przedmiotu odpowiadającego kierunkowi szkoły.

Egzaminy wstępne na wydziały ogólnokształcące (po 9 klasach) odbywają się 7—14 lipca.

Egzaminy wstępne dla absolwentów szkół średnich 10—18 sierpnia.

Terminy przyjmowania na specjalności muzyki, malarstwa, choreografii ogłaszają szkoły.

Docelowe przyjmowanie organizuje się zgodnie z uchwałami rządu w celu zaspokojenia potrzeb rejonów (miast).

Miejsca docelowe podaje Ministerstwo Kultury i Oświaty w oparciu o zapotrzebowanie samorządów rejonów lub resortów zainteresowanych. Na miejsca docelowe przyjmuje się tylko mieszkańców odpowiedniego rejonu (miasta). Po zakończeniu nauki stwarza się warunki zatrudnienia w tym przedsiębiorstwie lub organizacji, która zgłosiła prośbę na miejsca docelowe.

Do grupy akademickiej przyjmuje się 25 studentów.

W drodze konkursu przyjmuje

się osoby z największą ilością punktów. Sumę punktów tworzy średnia punktów egzaminów i świadectwa dojrzałości.

Dla wstępujących na miejsca docelowe organizuje się oddzielny konkurs. Suma ich punktów może być najwyżej o jeden punkt mniejsza od minimalnego niezbędnego do wstąpienia w trybie ogólnym.

Na miejsca nie zajęte w drodze przyjmowania docelowego, przyjmuje się w trybie ogólnym.

Osoby, które nie trafiły na miejsca docelowe, mogą uczestniczyć w ogólnym konkursie na pozostałe miejsca.

Podczas konkursu ulg objęte są tymi, którzy z przyczyn ekonomicznych nie znają dostatecznie języka litewskiego, a wstępują do grup z litewskim językiem wykładowym. To członkowie rodzin zesłańców, którzy przybyli na naukę do Litwy z WNP, mieszkańcy enklawy litewskiej republik sąsiednich. Dodaje się im w konkursie 1 punkt. Mogą wstępować do grup z litewskim lub rosyjskim językiem wykładowym.

Poza tym, jeden dodatkowy punkt dodaje się wstępującym, którzy ukończyli szkołę średnią ze złotym lub srebrnym medalem, szkołę zawodową z wyróżnieniem i wstępującym na specjalność o pokrewnym kierunku.

Przyjmowanym na wydziały ogólnokształcące dodaje się 1 punkt, gdy 9 klas ukończyli z wyróżnieniem.

Przy równej liczbie punktów uwzględnia się następujące okoliczności:

ukończenie szkoły zawodowej, gdy zdobyty w niej zawód jest pokrewny z kierunkiem, na który się wstępuje;

staż pracy według specjalności;

rekomendacje zatwierdzone na radzie pedagogów szkoły.

Wstępujący na wydziały wyczerpują i znaczne składa się te same egzaminy co i na wydziały dzienne szkół.

Poniżej podajemy informacje o wileńskich college'ach:

Wileński College Elektroniki (Jasinskio 49, Wilno, tel. 61-61-07)

Programowanie na komputery personalne (d¹, z), użytkowanie techniki komputerowej (d¹), aparatura elektroniczna (d¹, z).

Wileński College Przemysłu Lekkiego (Gercosy Wilties 19, Wilno, tel. 66-07-02)

Technologia włókiennictwa (d, z), technologia dziewiarstwa (d, z), technologia sycia (d¹, z), technologia wyrobów ze skóry (d, z).

Wileński College Techniczny (Olandu 16, Wilno, tel. 35-70-73)

Urządzenia elektryczne i automatyki (d¹, z), elektromechanika (d¹), samochody i gospodarka samochodowa (d, z), produkcja maszyn (d¹), systemy telekomunikacji (d, z), energetyka cieplna (d¹), organizacja łączności pocztowej (d, z), urządzenia łączności radiowej samolotów (d).

Wileński College Budowlany (Antakalnio 54, Wilno, tel. 74-15-24)

Budownictwo (d¹), inżyniering wyposażenie budynków (d), restaurowanie zabytków architek-

ture (d), geodezja stosowana (d), grafika architektoniczna (d).

Jest wydział ogólnokształcący (d*).

Wileński College Technologiczny (Pamenkalnio 15/6, Wilno, tel. 61-99-61)

Geologia i wiertnictwo (d), chemia analityczna (d), elektrochemia (d¹), technologia materiałów budowlanych (d).

Wileński College Transportowy (Tauro 20/7, Wilno, tel. 61-57-48)

Budowa dróg komunikacyjnych i eksploatacja (d¹), organizowanie i zarządzanie jazdy pociągów (d, z), automatyka transportu (d, z), użytkowanie i naprawa tabory kolejowego (d, z), konduktorstwo międzynarodowych wagonów pasażerskich (d).

Wileński College Ekonomiki (Naugarduko 5, Wilno, tel. 26-28-01)

Ewidencja księgowości (d, z), finanse (d), bankowość (d, z).

Wileński College Handlowy (Didlaukio 49, Wilno, tel. 76-48-30)

Skup i sprzedaż towarów (d, z), organizowanie drobnej przedsiębiorczości (d, z), ewidencja księgowości (d), turystyka i podróże (d).

Wileński College Medyczny (Didlaukio 45, Wilno, tel. 76-48-71)

Pielęgniarstwo (d¹, z), pielęgniarstwo instytucji dziecięcych (d¹), diagnostyka laboratoryjna (d¹), felczerzy sanitarni (d), masażysty (przyjmuje się uczniów z wadami wzroku).

Wileński College Pedagogiczny (Palyduwo 29, N. Wilejka, tel. 67-48-04; 67-48-02)

Wychowanie przedszkolne (d¹, z).

Wileński College Muzyczny im. J. Talal-Kelpsy (Didžioji 36, Wilno, tel. 62-75-12)

Fortepian (d), instrumenty strunowe (d), instrumenty dęte (d), instrumenty ludowe (d), dyrygent chóru (d), sztuka muzyki estradowej (d), teoria muzyki (d).

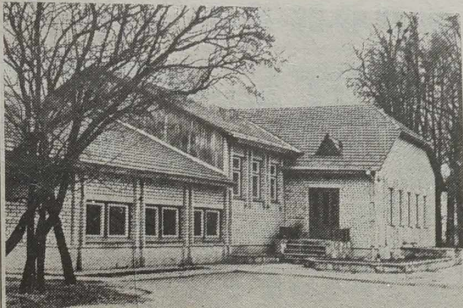
Jest wydział ogólnokształcący (d*).

Wileński College Kultury (Didžioji 38, Wilno, tel. 61-53-74)

Etnomuzyka (d), choreografia (d), kierownictwo działalnością kulturalną (d), etnokultura (litewska, rosyjska, polska, białoruska) (d). W języku polskim — nauczyciel muzyki — kierownik zespołów folklorystycznych.

Skróty

- d — wydział dzienny
- w — wydział wieczorowy
- z — wydział zaoczny
- * — przyjmuje się tylko z wykształceniem 9 klas
- 1 — kompletuje się grupę również z rosyjskim językiem wykładowym
- 2 — kompletuje się grupę również z polskim językiem wykładowym.



W Szkole Sztuk Pięknych w Sołecznikach...

...skończyły się egzaminy wstępne. Pretendentów do nauki było 58. Na wszystkie wydziały przyjęto 26 uczniów — mających największe predyspozycje do tańców baletowych i sztuki stosowanej oraz muzyki. Duży konkurs był m.in. do klas fortepianu i akordeonu. Wkrótce zostanie otwarta filia szkoły w Jasznach i Dziewieniszkach. Złożono już ponad 40 podań.

Szkola Sztuk Pięknych w Sołecznikach mieści się w byłym pałacyku Wagnera. Są tu 3 wydziały: sztuki stosowane, muzyczny i choreograficzny. Przed 18 laty — zeraz po otwarciu szkoły — uczyło się tu zaledwie 25 uczniów. Obecnie — 215. Już 15 promocji wyszło w świat. Wielu sołeczniczki absolwentów zostało zawodowymi muzykami. Pracują w średnich szkołach rejonu i całej Litwy. Uzupełniają również zespół pedagogów swojej uczelni. Pracuje tu obecnie sześć absolwentów, którzy ukończyli dodatkowo jeszcze inne wyższe szkoły muzyczne lub konserwatorium: Luda Bondalewicz, Lena Griebnowa, Wida Iwanowska. Pracuje tu również baletmistrz Maria Diedel.

Dobre przygotowanie w sołeczniczkiej szkole umożliwiła jej uczniom pomyslnie kontynuowanie nauki w Konserwatorium Klajpedzkim np. studując obecnie siedmiu „Sołczan”. Wielu uczy się w Szkole Muzycznej im. Tal-

lei-Kelpsy. Natomiast jedyna Tania Plisko — kończy w Moskwie Instytut im. Czajkowskiego.

W szkole tymczasem dorastające pokolenie przyszłych artystów. Na przykład, Jolanta Baidkiewicz. Uczy się w VIII dodatkowej klasie. Stała uczestniczyła w konkursach „Dainu-dainele”. Niedawno była w Polsce i zajęła II miejsce w konkursie młodych wykonawców piosenki polskiej. Jola marzy o dalszych studiach muzycznych w Polsce.

Od dyrektora Sołeczniczki Szkoły Sztuk Pięknych Władysława Bogdanowicza (od pierwszych dni kieruje ją placówką) dowiedzieliśmy się również o problemach m.in. z nabyciem dobrych instrumentów muzycznych. Potrzebne są również nowe meble. Pogorszyła się ostatnio sytuacja finansowa. Państwowej dotacji wystarczy tylko na płace zarobkowe pedagogów.

Dyrektor chce wierzyć, że opracowany niedawno projekt systemu kształcenia muzycznego na Litwie pozwoli zlikwidować niejedyn problem Szkoły Sztuk Pięknych w Sołecznikach.

Plotr RYNGIEWICZ

Sołeczniczki

NA ZDJĘCIACH: nowy budynek szkoły; w klasie rysunkowej wykładowczy Włosa Wajentualte z uczennicą Wiera Głotową.

Fot. Walery Charin



W rocznicę wyzwolenia Wilna

Zbliża się 48 rocznica wyzwolenia Wilna. W operacji „Ostra Brama” poległo około 500 żołnierzy AK Okręgu Wileńskiego. Klub Żołnierzy Armii Krajowej Ziemi Wileńskiej informuje, że 4 lipca (sobota) o godz. 18 w kościele św. Ducha zostanie odprawiona Msza św. w intencji poległych.

5 lipca (niedziela) o godz. 10.30 odbędzie się uroczystość złożenia kwiatów i wienców na cmentarzu Rossa, o godz. 13.30 — w Kołoini Wileńskiej, o godz. 16 — w Kalwarii, o godz. 18 — na Płomioncie. O godz. 19.30 w lektorium „Wiedza” (ul. Wileńska 22) — koncert zespołu „Wiltu-

ki”. Repertuar — o tematyce patriotycznej. Bilety do nabycia w kasie lektorium.

6 lipca (poniedziałek) o godz. 9 w Skorbucznach — uroczyste złożenie kwiatów na miejscowym cmentarzu akowskim. Tego samego dnia o godz. 12 odbędzie się uroczystość przygodna żołnierzy AK w Puszczy Rudnickiej (za Rudnikami).

7 lipca (wtorek) o godz. 15 przewidziano uroczystość złożenia kwiatów w Glińszkach, a o godz. 17 — w Dubinkach.

Zaprasza się chętnych do wzięcia udziału w wyżej wymienionych przedsięwzięciach.

Inf. wł.

Uwaga, radio!

Od dnia 1 lipca rozpoczęła nadawanie na razie próbnego programu rozgłośnia radiowa „Zaod Wiltu”. Program będzie nadawany codziennie od godziny 14 do 2 w nocy na falach ultrakrótkich, częstotliwość 69,05 MHz.

Podziękowanie

W kwietniu — mając nadzieję o roku 10-osobowa grupa z Klubu Żołnierzy AK Ziemi Wileńskiej odbyła kurację w sanatoriach w Kolobrzegu i Ciechocinku. Uprzednio zaś po 6-dniowym pobycie w Werszawie zostały tam przeprowadzone dokładne

badania lekarskie, po czym grupa akowców włącznie otrzymała skierowania na 16 24-dniową kurację. Wszędzie przyjmowano ich bardzo gołinnie.

Klub Żołnierzy AK Ziemi Wileńskiej wyraża najserdeczniejsze podziękowanie Światowemu Związku Żołnierzy AK (ZG i Okręg Wileński); Ministerstwu ds. Kombatanów RP; Wspólnocie Polskiej; Konsulatowi RP w Wi-

lnie; personelowi medycznemu sanatoriów; Fundacji na Rzecz Pomocy Lekarskiej Żelnierzom AK im. L. Okulickiego („Niedzwiedek”); Fundacji „Samostanowienie”; Zarządowi Głównemu Związku Polaków na Litwie za umożliwienie wyjazdu grupy byłych żołnierzy AK z Wileńszczyzny na kurację do Polski.

Klub Żołnierzy AK Ziemi Wileńskiej

SPORT

TAK TRZYMAĆ!

Koszykarki Litwy jako jedyni z uczestników turnieju olimpijskiego do Izraela...

Występująca również bez parafki drużyna Niemiec we wtorek musiała uznać jedynek wyższego Słowenii...

Wczoraj w godzinach wieczornych Litwa grała z Niemcami, dziś będzie pauzowała...

O przepaski do Barcelony walczą też 10 drużyn w strefie amerykańskiej...

rze USA, w drugim występie znowu rozgromili przeciwnika, tym razem Kanadę...

AMNISTIA DLA REYNOLDSA

Zakończył się kilkutygodniowy spór pomiędzy Amerykańskim Związkiem Lekkoatletyki...

WAN BREUKELEN OCHODZI

35-letni bramkarz reprezentacji Holandii van Breukelen zrezygnował z dalszych występów...

Trudno powiedzieć czy van Breukelen nadal będzie grał w macierzystym klubie PSV Eindhoven...

Ekran

- WILNIUS - „Skannerowie II: nowy porządek” (USA) - o 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30. LAZDYNAI - „Znowu wpadli” (USA) - o 14, 18. „Przez kanalizację” (USA, dla dorosłych) o 16, 20. DRAUGYSTE - „Porwanie po amerykańsku” (USA) - o 14, 18.10, „Upiór” (USA) - o 15.50, 20. AUSZRA - „Cel” (2 serie, Indie) - o 10.30, 13.10, 16, 18.40, 21.10. HELOS - I sala - „Skannerowie-II” (USA, fantastyczno-przygodowy) - o 11, 13, 15, 17,

- 19, 21. II sala - „Ostatni skaut” (USA, przygodowy, wideo) - o 10.30, 12.20, „Dom przy drodze” (USA) - o 14.20, 18.20, „Kędzierzawa Sue” (USA) - o 16.20, 20.20. PERGALE - „Działaj, Mantui!” (ekskcentryczna komedia, Rosja) - o 12, 14, 16.10, 18.20, 20.30. AIDAŚ 4, 5.VII - „Rodzino dziecko” (2 serie, Indie) - o 16.30, 19.10. WIDEOSALA - Fabianiszki, Stanewiczowa 24, tel. 35-33-93; „Wielka bójką w Małych Chinach” - o 14, „Przygody na skraj świata” - o 16, „Kim jest Harry Camp?” - o 18, „Podziemie stwory” - o 20, 4, 5.VII Filmy animowane dla dzieci - o 12.



Meja mocny charakter, powolna ale im zachowywać się, zważając moralnie. Nie ulegała wpływom innych, ani wpaści samodzieln. Bardzo ważną rolę w dziele. One to kształtują uczucia i stroje, wyzwalały aktywność...

Telewizja

- CZWARTEK, 2 LIPCA LTV-1 19.00 - Wiadomości regionalne 19.15 - Polityka 19.45 - Klucz do sukcesu 20.00 - Dobranocka 20.25 - Reklama 20.30 - Panorama 21.00 - Program publicystyczny 21.45 - Koncert 22.05 - TV spektakl 23.15 - Wiadomości wieczorne LTV-2 20.35 - Przegląd regionalny 21.00 - Trybuna katolicka 21.30 - Program muzyczny 22.15 - Wiadomości 22.30 - TV serial „400 pomysłów Wirginii” Odc. 6. Warszawa 9.00 - „Dzień dobry” 10.00 - Wiadomości poranne 10.10 - „W pięć stron świata” (1) - serial prod. pol. 11.05 - „Family album” 11.30 - „400 pomysłów Wirginii” (2) - serial prod. fran. 13.00 - Wiadomości 17.20 - Program dnia 17.25 - „Partnerzy” - serial prod. USA 18.00 - „Sawa” (1) - serial muzyczny prod. USA 19.20 - Magazyn katolicki 19.45 - Program publicystyczny 20.00 - Dobranoc 20.30 - Wiadomości 21.10 - „Zawód policjant” (1) - serial prod. USA 22.00 - „Pegaz” 22.30 - „Paka-92” - przegląd kabaretów 23.10 - „Sprawa dla reportera” 23.45 - Wiadomości wieczorne 24.00 - „Proszę pań” - felieton satyryczny 0.05 - „Mój styl” 0.30 - „Numer popisywy - kaskader” - film fab. prod. czechosłowackiej.

- piaczą”, 9.50 - Kreskówki 10.30 - Koncert 11.00 - Dziennik 13.10 - Telexit 13.55 - Notese 14.00 - Dziennik 14.25 - To było, było 14.45 - TV film fab. „Niebezpieczny zakręt” Odc. 2, 15.35 - Znajomość 16.10 - TV serial dla dzieci „Anna” Odc. 3, 17.00 - Dziennik 17.25 - Do lat 16 i starszych... 18.05 - Premiera TV serialu „Bogaci też piaczą” 18.50 - Znajomość TV 19.45 - Dobranocka 20.00 - Dziennik 23.20 - Spotkania aktorskie 0.10 - TV film fab. „Niebezpieczny zakręt” Odc. 1. TV Rosji 7.00 - Wieści 7.25 - Czas ludzi interesu 7.55 - W wolnym czasie 8.10 - Bez retuszu 9.10 - Ziota ostroga 9.40 - Biały krak 10.25 - Winylowa dżungla 10.55 - Umiechnij się do nas, panie 11.25 - TV serial „Santa Barbara” Odc. 57, 12.15 - Multi-pult 12.25 - Jesień życia 12.40 - Sprawa chłopaka 13.00 - Wieści 15.00 - Tam-Tam Dziennik 15.15 - Pierwsza część 15.30 - Termin 16.00 - Tenis - turniej Wimbledonu 16.45 - TINKO 17.00 - Panowie - towarzysze 17.15 - Rosja i świat 17.45 - Informator parlamentarny 18.00 - Studio „Notabene” 18.45 - TV cykl o Nadzie Konstytucyjnym Rosji 18.55 - Reklama 19.00 - Wieści 19.20 - Święto co dzień 19.30 - Premiera TV serialu „Santa Barbara” Odc. 58, 20.20 - Program EKS 20.30 - W świecie sportów motorowych 21.00 - Życie Wasilija Czeka-zyna 21.55 - Reklama 22.00 - Wieści 22.25 - Prognoza astrologiczna 22.25 - Program show A. Bujnowa 23.15 - Tenis - turniej Wimbledonu.

- Ostankino 5.00 - Dziennik 5.20 - Gimnastyka poranna 5.30 - Poranek 7.50 - Gimnastyka poranna 8.00 - Dziennik 8.20 - Premiera TV serialu „Bogaci też sprzedam” - szczenięta dogą barwy tygrysy i złoście z rodowodem. Zwracać się: Wilno, tel. 42-38-89. SKUPUJEMY - czeki inwestycyjne. Cena 75 kop. za pierwszą sumę. Zwracać się: Wilno, tel. 65-04-13.

- PIĄTEK, 3 LIPCA LTV-1 19.00 - Wiadomości 19.15 - Pokój przyjęć premiera 20.00 - Dobranocka 20.25 - Reklama 20.30 - Panorama 21.00 - „Garaż” - program rozrywkowy dla młodzieży. Podczas przerwy o 23.15 - Wiadomości wieczorne. TV Litwy Wschodniej 18.00 - Wiadomości w jęz. litewskim 18.10 - Wentylator. Program muzyczny dla młodzieży 18.25 - Twórczość ceramika R. Jakimawiciusa 18.55 - Obrazek muzyczny „Rzeka” 19.00 - Wiadomości w jęz. ros. 19.10 - Teleskop 19.15 - Tragedia Chodząły 19.45 - Dla dzieci

Rozmowy międzynarodowe: dogodniej, ale drożej

Ministerstwo Łączności i Informatyki Litwy komunikuje, że od 10 lipca br. ulegają zmianie międzynarodowe taryfy telekomunikacji.

Minuta rozmowy telefonicznej z Ewą i Estonią będzie kosztowała 4 ruble, z europejską częścią Rosji - 6 rubli.

Od 10 lipca stonowemu będzie wprowadzana automatyczna łączność telefoniczna: do krajów zagranicznych będziemy mogli dzwonić bezpośrednio. Mieszkańców będzie się o tym informować dodatkowo, zostaną opublikowane kody państw. Minuta rozmowy z Polską będzie kosztowała 74 ruble, z państwami Europy Zachodniej - 150 rubli.

Za minutę rozmowy ze Stanami Zjedzonymi Ameryki zapłacimy 240 rubli. Koszt minuty rozmowy z państwami Azji (z

wyjątkiem WNP), Ameryki Południowej, Australii wyniesie 360 rubli.

Za zainstalowanie telefonu mieszkający będą musieli płacić 3 tys. rubli, natomiast przedsiębiorstwa, instytucje i organizacje - 12 tys. rubli. (ELTA)

Uwaga!

Egzamin wstępny na studia medyczne według umowy z Akademią Medyczną w Białymstoku odbędzie się 4 lipca o godz. 9.00 w Sali A1 Uniwersytetu Pedagogicznego, ul. Studentów 39 (wejście centralne od strony Wilni). SNPL

Szwedzka firma w Polsce zatrudni plastyków do realizacji projektów graficzno-reklamowych, sekretarki oraz pracowników do obsługi maszyn poligraficznych, komputerów oraz innych urządzeń. Chętnych prosimy do przybycia pod adresem: Wilno, Subocz 1, dnia 3 lipca (piątek) br. od godziny 10.00 do 15.00.

ZSA „Bija-3P” zaprasza do podróży samolotem do Pekinu. Koszt 5-dniowej wycieczki wynosi 260 dolarów i 14.800 rubli. Zwracać się: Wilno, tel. 61-24-33, 47-48-67.

Diżurni wydania: Jadwiga PODMOSTKO, Jan LEWICKI, Antonina MISZCZUK, Marian BOGDZIUN

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1993 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60. Indeks 67218. Cena 2 rb. (28 kop. akcyza). W Polsce - 800 zł. Zam. 2398. Nr rejestracji - 322. Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny - 42-79-49. Działy: państwa i samorządu terenowego - 42-78-63, ekonomiczny - 42-78-54, etyki, rodziny i prawa - 42-79-84, prawnik - 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży - 42-79-73, 42-60-86, życia politycznego - 42-78-81, życia wsi - 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności - 42-79-77, handlu, usług i komunikacji - 42-78-56, literatury i sztuki - 42-79-89, felietonów i sportu - 42-90-63, listów - 42-69-85, komercyjny oraz organizacyjny - 42-72-70, fotokorespondenci - 42-90-81, tłumacze - 42-90-60, 42-72-71, stylści - 42-72-92, muzykanci - 42-72-66.

Pogoda

Kalendarium 6 Czwartek (2.VII) jest 184 dniem 1992 r. Do końca roku 182 dni. 7 Znak Zodiaku - Rak. 8 Imieniny: Marii, Ottona, Urbana, Jagody, Martyriana. 9 Wschód Słońca - 4.47, zachód - 21.58. Długość dnia 17 godz. 11 min.

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 2 lipca zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady, przelotny wiatr południowy, podniewo zachodni, słaby. Temperatura około 30 stopni. W ciągu następnych dwóch dni nastąpi nieznaczne ochłodzenie, temperatura w nocy 8-13, w dzień 17-22 stopnie.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy - ul. Subocz 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel: 62-66-04. PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 11 piętro, pokój nr 1114, tel. 42-69-63.

